ROK XIV. Nr. 69 (4031) WILNO, czwartek 11-go marca 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą

Kiedy mówi się o uprzemysłowieniu ziem wschodnich podnosi się zazwyczaj tylko jeden argument atrakcyjny dla lokowania kapitału w przemyśle na tym terenie — **tania siła robocza.**

Daleko do portów i stacyj granicznych, przez które mógłby się odbywać eksport, na miejscu brak chłonnych rynków na wyroby przemysłowe, surowca poza artykułami rolniczymi i leśnymi tak dobrze jak nie ma, ale jest tania siła robocza. Kto wie czy nie dlatego u nas lokują się tego rodzaju zakłady przemysłowe jak „Ardal"... „Elektrit".

Chcąc uogólnić wnioski możnaby powiedzieć, że wszystkie te gałęzie przemysłu, które pochłaniają dużo robocizny ręcznej przy niedużej wadze sprowadzanego surowca i fabrykatów, mają dane po temu aby się lokować na terenie Ziem Wschodnich. A więc nie tylko przemysł przetwórczy oparty o miejscowy surowiec, ale nawet przemysł oparty o surowiec importowany ma zupełnie realne możliwości rozwoju.

Tak wygląda strona ściśle ekonomiczna i techniczna tego zagadnienia. Zagadnienie jednak posiada również swoją stronę socjalną. Jeżeli robocizna u nas rzeczywiście jest tania, to dowodzi to, że stopa życiowa robotnika jest niska. Niskim wymaganiom odpowiada odpowiednio niski poziom kultury umysłowej, poziom wyrobienia społecznego, zawodowego i obywatelskiego.

Stwarza to specjalnie korzystne warunki do wyzysku pracownika przez pracodawcę. Pracodawca nie jest aniołem. Możnaby wręcz powiedzieć paradoks, że pracodawca byłby złym przedsiębiorcą, gdyby nie dążył do jaknajwiększych oszczędności na płacach, gdyby zaniedbywał to źródło zysku, jakim jest odpowiednia polityka płac.

Trudno przypuszczać, aby ci przedsiębiorcy, którzy ulokowali swe kapitały u nas byli inni. Wyzysk pracownika niewątpliwie był i utrzymuje się dotychczas w wielu przedsiębiorstwach.

O tym pisano już nieraz. Bardzo interesującą korespondencję z Lidy zamieszczał na ten temat „Kurier Poranny" na początku b. r.

Korespondencja ta, mówiąc o korsarzach przemysłu oświetliła jedną stronę zagadnienia, wyczerpała temat od strony tych możliwości, jakie otwiera przedsiębiorcy niski poziom wyrobienia społecznego robotników.

Istnieje jednak i druga strona tego zagadnienia. Robotnik niekulturalny, mało uspołeczniony, z jednej strony nieufny, tak jak cała miejscowa ludność, a z drugiej strony naiwny, jak każdy człowiek na prymitywnym stopniu rozwoju, jest nie tylko podatnym materiałem do wyzysku w rękach przedsiębiorcy. Ulega on łatwo wpływom postronnym osób, które potrafią zdobyć zaufanie. Daje się powodować i prowadzić różnego typu zawodowym organizatorom i społecznikom nie zawsze również po linii prawdziwego swego interesu.

Zadaniem mądrej organizacji zawodowej robotników jest stworzenie dostatecznej przeciwwagi dla przedsiębiorcy. Oszczędny i dzielny przedsiębiorca oraz zwarta, solidarna organizacja zawodowa robotników nawzajem się uzupełniają, stwarzając warunki, w których najłatwiej jest utrzymać słuszny poziom płac robotniczych. Słuszny to znaczy taki poziom płac, przy którym robotnik ma maksimum tego, co może mieć, bez naruszenia rentowności fabryki, jej zdolności konkurencyjnych wobec innych fabryk i widoków rozwoju na przyszłość.

W krajach o dużej kulturze i dawnych tradycjach przemysłowych, a więc w takim kraju jak Anglia, Niemcy, a nawet w Polsce na Śląsku związki zawodowe robotników mogą spełniać dobrze swoje zadania, dają realne korzyści robotnikom.

Na Ziemiach Wschodnich, na Wileńszczyźnie robotniczy ruch zawodowy znajduje się w powijakach, ma przed sobą długą drogę błędów i doświadczeń. W tym ruchu zawodowym podobnie jak w każdej działalności pionierskiej obserwujemy objawy pieczenia własnej pieczeni lub pieczeni politycznej kosztem tego samego robotnika. Tak a nie inaczej należy rozumieć słynną aferę Biernackiego w Lidzie.

Całemu szeregowi osób ta afera sprawiła wielką przyjemność, stała się atutem do walki, argumentem przeciwko niepożądanym organizacjom zawodowym w ogóle. Stracił na tym uczciwy i słuszny ruch organizacyjny robotniczy, nad czym należałoby tylko ubolewać.

Istnieje bowiem, zwłaszcza u nas, podwójny powód do zmartwienia: z jednej strony korsarstwo przedsiębiorcy przemysłowego, z drugiej strony korsarstwo zawodowego działacza społecznego. I jeden i drugi bardzo często myśli tylko o tym, żeby nabić kieszeń, a wszystko to razem spada swym ciężarem na robotnika.

Reforma udoskonalenia zawodowych organizacyj robotniczych to bardzo ważna rzecz i bardzo ściśle związana z losem robotnika. Należy dążyć do silnego rozbudowania tego ruchu w całej Polsce, a szczególnie u nas, po to aby zapewnić należytą ochronę interesu robotników.

Jakie stąd płyną wnioski na najbliższą przyszłość? Twierdzę, że w chwili obecnej bardzo często nie tylko dążenia pracodawcy ale i akcja organizacyj robotniczych zwraca się przeciwko robotnikowi.

Ten tani i małokulturalny robotnika, to tak jak to przysłowiowe drzewo, na które wszystkie kozy skaczą. Na to, aby stan rzeczy się zmienił na korzyść robotnika, potrzebny jest albo bardzo długi okres czasu, który da w sposób naturalny robotnikowi należyte wyrobienie zawodowe i społeczne, albo bardzo dobrze postawiony, uczciwy, stanowczy i energiczny arbitraż.

Arbitraż tak, jak dobry wychowawca może przyśpieszyć ewolucję stosunków i może usunąć większość tych przykrości, jakie pociąga za sobą wychowanie w drodze doświadczenia tylko.

U nas tymi arbitrami są inspektorowie pracy. W innych warunkach niż nasze ci inspektorowie pracy mają wydatną pomoc w związkach zawodowych.

U nas te związki albo nie budzą dostatecznego zaufania, albo ich w ogóle nie ma i wówczas ludność, robotnicy jeżeli się nawet skarżą na coś to po to tylko, aby potem skargę pod presją odwołać.

Stąd płynie wyraźna konsekwencja: inspektorowie pracy powinni wkraczać z urzędu, powinni być bardziej przedsiębiorczy i twardzi, muszą wypełniać całą tę lukę, jaką stwarza niedostateczne przygotowanie ludności pod względem społecznym do pracy najemnej — robotniczej.

Odrzuciliśmy walkę klas. Uważamy, że istnieje wiele interesów wspólnych i dla przedsiębiorców i dla robotnika. Takim wspólnym interesem jest nie tylko dobro narodu, czy państwa ogólnie pojęte, czy owo zjednoczenie narodowe. Takim wspólnym interesem jest i rzecz tak bardzo konkretna, jak rozwój przemysłu Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej.

Ludziom, którzy jako hasło uspołecznienia warstw pracowniczych wysuwają postulat walki klas, gdzie jak gdzie, ale właśnie na wschodzie Polski trzeba przeciwstawić mocne hasło współdziałania, współpracy klas.

Ustalenie słusznej ceny pomiędzy pracodawcą a zorganizowanymi pracownikami zwykle nosi formy jak gdyby pewnej walki. Każdą czynność, której istotą jest kompromis, poprzedza coś w rodzaju walki.

Taka walka właściwie jednak = współpracy, współpracy takiej jak współpraca prokuratora z obrońcą nad wykryciem obiektywnej prawdy dla sądu.

Dobry adwokat i dobry prokurator zjawiają się tam, gdzie się znajduje dobry Sąd i dla tego stojąc w danym wypadku ściśle na gruncie programu O. Z. N. uważam, że nadszedł czas, aby ten dobry sąd arbitrażowy, aby energiczna działalność inspektorów pracy wprost z urzędu stały się faktem.

To tylko zdoła spowodować, że teren robotniczy przestanie przypominać owo pochyłe drzewo z przysłowia.

Piotr Lemiesz.

Sprostowanie

We wczorajszym artykule wstępnym w przedostatnim ustępie odpowiednie zdanie winno brzmieć: „Z. Z. Z. wypowiedział się wyraźnie za zasadą więzi poziomej, za solidarnością międzynarodową proletariatu i walką klas".

Francuskie izby parlamentarne uchwaliły pożyczkę na obronę narodową

PARYŻ. (Pat.) Senat uchwalił 258 głosami przeciwko 3 całość projektu ustawy, upoważniającej rząd do emitowania pożyczki z gwarantowanym kursem wykupu na cele obrony narodowej.

Senat odrzucił 207 głosami przeciwko 62 poprawkę mniejszości złożoną wczoraj w Izbie Deputowanych przez Louis Marin'a w sprawie wzmocnienia gwarancyj, iż wpływ z pożyczki użyty zostanie wyłącznie na cele obrony narodowej.

PARYŻ. (Pat.) Izba Deputowanych przyjęła w brzmieniu uchwalonym przez Senat projekt ustawy o pożyczce obrony narodowej 474 głosami przeciwko 39.



Leon Blum przemawia w Izbie Deputowanych.

Sprawa dodatku nauczycielskiego będzie uregulowana w nowej ustawie uposażeniowej

WARSZAWA, (PAT). — Dnia 9 bm. komisja oświatowa po uchwaleniu projektu ustawy o funduszu kultury narodowej Józefa Piłsudskiego na podstawie referatu pos. Pełczyńskiej rozpatrywała rządowy projekt ustawy o zmianach ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych. Projekt ten przewidywał zmiany w sprawie dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli szkół. Szczegółowy referat o projekcie rządowym wygłosił pos. Tarnowski, oświadczając się w zasadzie za projektem, lecz proponując kilka zasadniczych poprawek. Po ożywionej dyskusji na wniosek pp. Bakona i Hoffmana projekt rządowy odroczono do czasu wniesienia przez rząd nowej ustawy uposażeniowej, w obrębie której winna być uregulowana sprawa dodatku mieszkaniowego.



Na zajęciu P. Prezydent R. P., Wysoki Komisarz prof. Burckhardt i Dyr. Protokułu Dyplomatycznego Romer.



B. król hiszpański Alfons w otoczeniu wnucząt.

Order „Wschodzącego Słońca" dla Marszałka Rydza-Śmigłego

WARSZAWA. (Pat.) Dnia 10 bm. odbyła się w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych dekoracja P. Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza wielką wstęgą japońskiego orderu „Wschodzącego Słońca". Odznaczenie to zostało nadane przez cesarza Japonii Marszałkowi Polski w dniu wręczenia Mu buławy marszałkowskiej przez Pana Prezydenta R. P.

Baldwin ustąpi po koronacji

LONDYN. (Pat.) Prasa angielska otrzymała z kół rządowych informacje, że ustąpienie premiera Baldwina zaraz po koronacji i objęcie szefostwa rządu przez obecnego kanclerza skarbu Neville Chamberlaina jest sprawą przesądzoną.

Między 27 a 29 maja premier Baldwin zgłosi swą dymisję i król powoła Chamberlaina na premiera. Zmiany w gabinecie dotyczyć będą tylko 2 lub 3 tek i 31 maja w poniedziałek rząd stanie przed parlamentem już z nowym premierem na czele.

Powstańcy u wrót Guadalajara

RZYM. (Pat.) Agencja Stefani donosi, iż wojska gen. Franco znajdują się w odległości 17 klm. od Guadalajara. W ciągu dwóch dni, t. zn. od początku ofenzywy, wojska gen. Franco posunęły się naprzód o 40 klm.

SIGUENZA. (Pat.) Według korespondenta Havasa wojska powstańcze, liczące przeszło 32 tys. żołnierza, znajdowały się wczoraj wieczorem w odległości 25 klm. od Guadalajara. Potężne kolumny posuwają się stale naprzód i wydaje się, że przeciwnik nie będzie mógł ich powstrzymać.

Kolumny międzynarodowe, należące do wojsk broniących Madrytu, są oceniane na 15 do 20 tys. ludzi. Grozi im okrążenie.

PARYŻ. (Pat.) Korespondent Havasa donosi z Siguenza: Marsz powstańców, mimo utrudnień z powodu złych warunków atmosferycznych trwa nadal. Wojska gen. Franco mają już obecnie przed sobą zdezorganizowane oddziały rządowe, działające w rozsypce i bez koordynacji.

Okręt hiszpański nie zatopiony

„Mar Cantabrico" o wyporności 6,000 ton, wiózł do Walencji bardzo poważny ładunek materiału wojennego z Nowego Yorku i z Meksyku, a mianowicie 8 samolotów, 30 armat, przeszło 1,000 karabinów maszynowych, oraz 14 milionów nabojów.

W pobliżu granic Hiszpanii w obawie przed okrętami wojennymi nacjonalistów „Mar Cantabrico" przemalował swoją dawną nazwę na angielską „Adda", podając port macierzysty „Newcastle". Jednakże ten manewr nie uchronił go przed krążownikiem „Canarias", który, widocznie poinformowany o przemycie broni, począł go ostrzeliwać. Po krótkiej kanonadzie załoga „Canarias" wtargnęła na pokład „Mar Cantabrico", który został SKIEROWANY DO JEDNEGO Z PORTÓW, prawdopodobnie do portu Pasajes.

Senat obraduje nad budżetem

WARSZAWA, (PAT). Dzisiejsze plenarne posiedzenie Senatu poświęcone było rozprawie nad budżetem

MIN. WYZNAŃ REL. I OŚW. PUBL.

Sprawozdawca **sen. Ehrenkreutz** zaznaczył, że wydatki tego resortu, chociaż są największe po wydatkach ministerstwa spraw wojskowych, są jednak zupełnie niewystarczające wobec bardzo licznych braków, jakie mamy we wszystkich dziedzinach tego resortu. Obok braku środków finansowych cechą tego ministerstwa jest obecnie głęboka przemiana, jaka się zaznacza w zasadach wychowania i wykształcenia.

Obok reformy szkolnictwa powszechnego i średniego, zbliżamy się także do pewnej reformy nauczania w szkołach wyższych i w organizacji studiów. Poza tym stoi przed nami zadanie zagospodarowania naszego dorobku kulturalnego i odpowiedniego umieszczenia tych cennych zabytków i zbiorów. Ażeby sprostać tym zadaniom potrzebna jest wewnętrzna harmonia. Nie może być wśród tych, którzy mają wychowywać młode dusze zbyt wielkich sprzeczności, targów i starć. Tymczasem jesteśmy niejednokrotnie świadkami harców, wyprawianych właśnie przez tych ludzi, którzy mają drugim nieść kulturę.

Brak powagi i autorytetu jest bardzo szkodliwym objawem w dziedzinie wychowania i nauczania. Co roku prawie widzę — oświadcza mówca — bardzo charakterystyczne zjawisko. Zdarza mi się jechać pociągiem, do którego wsiadają rekruci. Kto tego nie widział, nie może sobie wyobrazić, co się tam dzieje. Zdawałoby się, że ci ludzie wylecieli z jakiegoś domu szaleńców: krzyczą, biją się, wrzeszczą. Potem z tego rekruta robi się doskonały żołnierz, mający poszanowanie dla przełożonych i umiejący się zachować. Pragnąłbym, ażeby w dziedzinie dyscypliny wewnętrznej, duchowej można było osiągnąć takie same rezultaty w życiu szkolnym — zakończył sen. Ehrenkreutz.

Sen. Beczkowicz poświęca swe przemówienie zagadnieniom wychowawczym. Wskazuje, że dziś często szkoła jest jedynym środowiskiem wychowawczym dla dziecka, dla którego dom rodzinny nie może nim być. Kto więc burzy autorytet nauczyciela, podważa podstawę wychowania publicznego.

Nie należy objawów zła w szkole przemilczać, ale formy reakcji muszą być należycie przemyślane, aby unikać niezdrowej sensacji drogą dostarczania żeru nieodpowiedzialnej prasie brukowej. Sensacje te bowiem docierają najprędzej do młodzieży i w niej czynią największe szczerby. Postępowanie takie jest wielką przewiną moralną wobec wychowania. Opinia publiczna winna takie rzeczy potępiać, a sąd w wypadkach ujawnienia przestępstwa winien pociągać do odpowiedzialności. Ta sama opinia winna również żądać od władz szkolnych karania winnych wśród nauczycielstwa, jeśli tacy są.

Wkraczanie do szkoły czynnika pozaszkolnego jest szkodliwe. Nauczyciel dobrze spełniający swoją powinność winien mieć poczucie całkowitego spokoju, iż żaden czynnik, choćby możny tego świata, nie może mu w jego pracy zagrażać bezkarnie.

Omawiając zagadnienie nowego ustroju szkolnego, mówca zwraca uwagę, że w związku z tą reformą koniecznym jest uregulowanie pozycji wychowawcy w szkole. Należy wprowadzić wychowawców stałych.

Następnie mówca porusza obszernie **zagadnienie budowy nowych szkół powszechnych.** Wszystkie środki winny być skoncentrowane w dyspozycji towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych, które gromadzi corocznie dość wielkie fundusze z ofiarności publicznej. — Sen. Beczkowicz w imieniu towarzystwa zapewnia, iż dołoży ono wszelkich starań, aby swój tegoroczny preliminarz 3 miln. zł. wykonać, licząc, że ofiarność społeczeństwa nie zawiedzie. Konieczne jest jednak wyzyskanie wszelkich możliwości finansowych pomocy ze strony państwa (oklaski).

Po dłuższej dyskusji przemawiał

MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKI.

Jest rzeczą jasną, że rozmaite wady nasze tkwią w nas jeszcze głęboko i trzeba z nimi walczyć przez odpowiednie wychowanie woli i charakteru nas samych i naszej młodzieży. Byłoby to rzeczą bardzo ważną, aby każdy obywatel polski nauczył się spoglądać na mapę Polski, dostrzegając odrazu wszystkie osobliwości poszczególnych ziem Rzeczypospolitej i aby umiał wyciągnąć z tej analizy odpowiednie wnioski. Jednocześ nie powinien mieć w swojej pamięci dzieje lat ostatnich przed rozbiorem Polski, aby rozumieć jasno, czego ma unikać i w jaki sposób ma postępować by ugruntować byt niepodległej naszej Ojczyzny.

To też jeżeli to tu, to tam spotykamy się czasami z przejawami zamętu, lub anarchii, powinniśmy sobie zdawać sprawę, że te działania skierowuje się nie przeciwko zdrowemu rozwojowi naszej ojczyzny.

Na skromnym odcinku kierownika resortu oświaty mogę oświadczyć, że uczynię wszystko, co jest możliwe, aby się przyczynić do przygotowania młodzieży do szczytnych zadań, które ją czekają. Wszyscy też moi współtowarzysze pracy ożywieni są samą myślą, z całym oddaniem w tym dopomagać mi będą — (oklaski).

Po krótkich końcowych wywodach referenta sen. Ehrenkreutza Senat przystąpił do budżetu Min. Komunikacji.

BUDŻET MINISTERSTWA KOMUNIKACJI.

Sen. Zarzycki jako sprawozdawca tego budżetu wskazał na rozległość zadań Min. Komunikacjii i na związek z całokształtem gospodarki państwowej.

Sen. Beczkowicz przemawiał jako pierwszy w dyskusji (przemówienie to podajemy na str. 3-ej).

Mussolini udał się do Libii

RZYM. (Pat.) Mussolini opuścił Rzym, by na pokładzie krążownika „Pola" udać się do Libii. Towarzyszy mu 140 dziennikarzy.

RZYM, (PAT). — Mussolini, rozpoczynając swą podróż do Libii, odjechał popołudniu samochodem do Gaety, witany tam entuzjastycznie przez władze. Okręty wojenne pierwszej eskadry, stacjonowane w porcie, oddały przepisaną salwę powitalną. Szef rządu włoskiego wstąpił następnie na pokład krążownika admiralskiego „Pola" wraz z towarzyszącymi mu ministrami kolonij Lesoną, prasy i propagandy Alfierim, sekretarzem partii min. Starace, podsekretarzem stanu w min. marynarki Cavagnarim i podsekretarzem stanu w min. wojny.

O godz. 17.10 okręt podniósł kotwicę i odpłynął do Libii w eskorcie krążowników „Zara", „Fiume", „Gorizia" oraz kilku torpedowców.

„Duce obrońcą Islamu"

BENGOSI. (PAT). — Agencja Stefani donosi: z okazji wizyty Mussoliniego w Libii, gubernator Libii marszałek Balbo wydał do ludności arabskiej odezwę, w której nazywa Mussoliniego nie tylko wodzem Włochów, ale i tubylców, takim samym jak oni wojownikiem nie znoszących obrazy. „Jest on obrońcą prestiżu Rzymu, matki wszystkich narodów śródziemnomorskich". Odezwa kończy się zapewnieniem, że „duce jest obrońcą islamu".

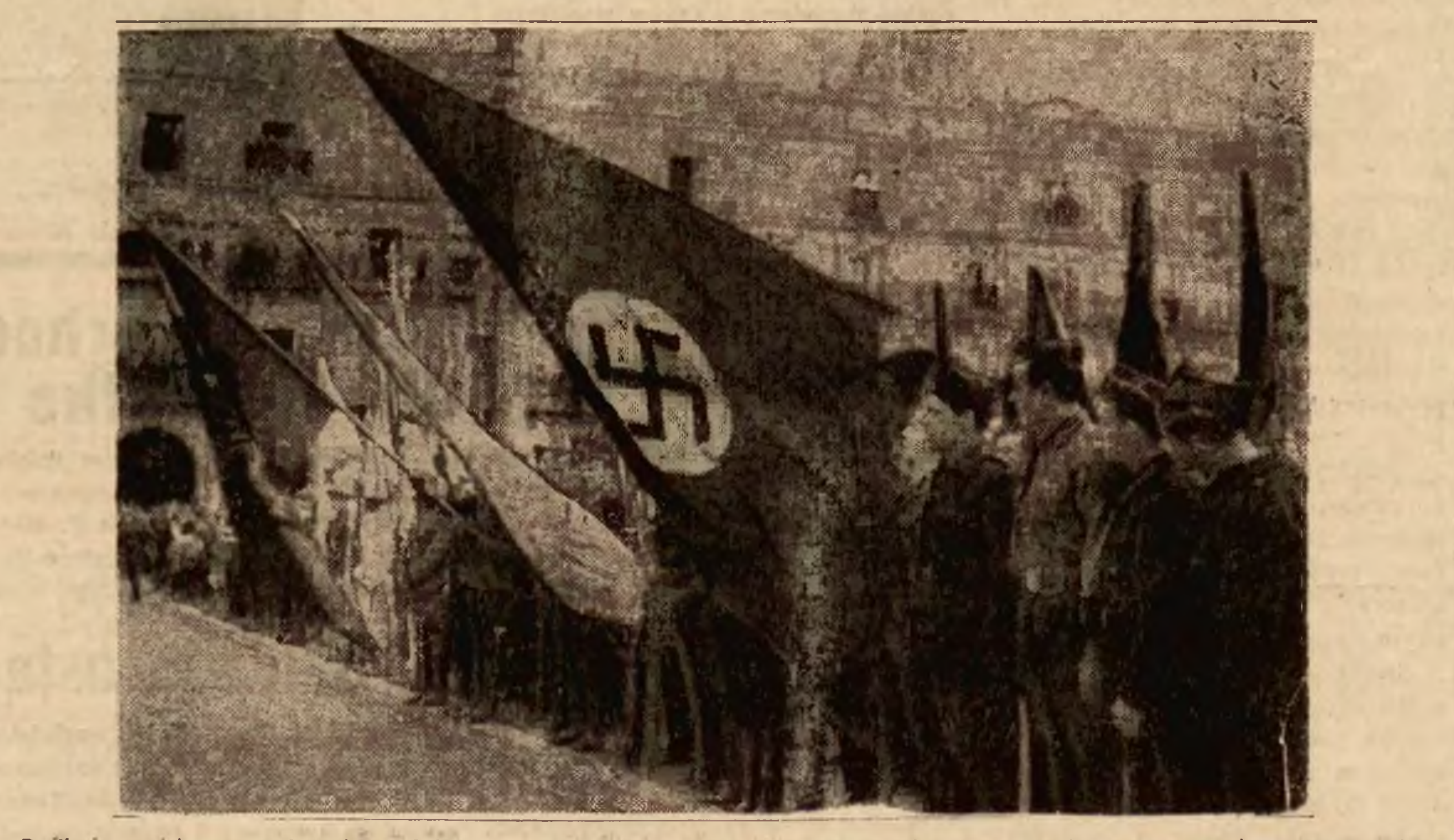
Goście łotewscy w Zakopanem

ZAKOPANE. (Pat.) Przybył dzisiaj do Zakopanego na 2-dniowy pobyt główny komendant łotewskiej organizacji przysposobienia wojskowego „Ajzsargu" płk. Prauls w towarzystwie szefa sztabu „Ajzsargu" kpt. Ose. Gościom towarzyszy łotewski attache w Warszawie płk. Kluge, główny komendat Strzelca płk. Frydrych, szef sztabu komendy głównej mjr. Orawiec, komendant okr. krakowskiego Strzelca kpt. Stasiak i kpt. Bursa

Na udekorowanym dworcu powitali gości przedstawiciele miejscow. władz Strzelca.

W dniu dzisiejszym goście zwiedzili Morskie Oko w Tatrach. Jutro mają się udać kolejką linową na Kasprowy Wierch oraz zwiedzić muzeum tatrzańskie.

Uroczystość w Salamance



Defilada wojsk powstańczych w Salamance. W środku między innymi sztandarami, sztandar ze swastyką reprezentuje przedstawiciela Rzeszy przy rządzie powstańczym w Burgos, gen. Faupela.

Coś niecoś o liceach

WARSZAWA. (Pat.) Agencja „Press" w ogłoszonym przez siebie komunikacie podała szereg nieścisłych wiadomości, odnoszących się do studiów licealnych.

Wobec tego PAT jest upoważniona do stwierdzenia:

1) na zakończenie gimnazjum przewidziane są egzaminy jedynie dla uczniów gimnazjów bez praw i eksternów;

2) nie jest zgodne z prawdą, że młodzież przechodząca z gimnazjum do liceum ogólnokształcącego będzie zdawała egzamin tylko w tym przypadku, jeśli w świadectwie za drugie półrocze kl. 4-ej posiadać będzie wynik ogólny dostateczny, gdyż decyzję o zwolnieniu kandydata od egzaminu wstępnego do liceum podejmować będzie w każdym wypadku z osobna Rada Pedagogiczna liceum;

3) nie odpowiada prawdzie, że licea mają być trojakiego typu, gdyż przewiduje się w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym cztery wydziały liceum, a to: humanistyczny, klasyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy, poza tym zaś szereg innych typów (wydziałów) liceów zawodowych;

4) nie jest zgodne z prawdą, że pierwszy rok nauki w liceum ogólnokształcącym będzie zbliżony programem do 7-ej klasy gimnazjów ośmioklasowych, gdyż tak dla 1-ej jak i dla 2-ej klasy liceum są opracowane własne odrębne od dawnego gimnazjum programy.

Korsak będzie portretował królowę rumuńską Marię

KRAKÓW, (PAT). — Jak donosi prasa, znakomity malarz Wojciech Kossak otrzymał zaszczytne zaproszenie do Rumunii, gdzie będzie portretował królowę Marię rumuńską. P. Kossak wyjedzie do Rumunii prawdopodobnie w pierwszych dniach kwietnia.

Uczniowie szkół początkowych włamywaczami

PRAGA. (Pat.) W czeskich Budziejowicach wykryła policja, że sprawcami przeszło 30 kradzieży i włamań w mieście i okolicy była banda 14 uczniów szkolnych w wieku od lat 7 do 15.

Sposób przeprowadzania kradzieży wskazywał na rafinowanych złodziei, to też wykrycie właściwych sprawców było niespodzianką nawet dla władz bezpieczeństwa.

Zgłoszenia do O. Z. N.

ZJEDNOCZENIE ZAWODOWE POLSKI

WARSZAWA, (PAT). — W Poznaniu odbyło się posiedzenie Rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, reprezentującej blisko ćwierćmilionową rzeszę robotników i pracowników. Rada Z. Z. P. po przeprowadzeniu dyskusji powzięła następującą uchwałę:

„Uznając w całej pełni ujętą w deklaracji płk. Adama Koca konieczność wzmocnienia siły obronnej państwa i przeprowadzenia konsolidacji społeczeństwa polskiego na jak najszerszych podstawach, oraz widząc w poprawie bytu warstwy pracującej podwaliny rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej, Zjednoczenie Zawodowe Polskie oświadcza, że popierać będzie wszelkie w tym kierunku podjęte poczynania".

AKCES ZPOK DO OZN.

Zarząd pełny Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy udziale przewodniczących wszystkich zrzeszeń wojewódzkich na posiedzeniu w dniu 7-ym marca r. b. powziął jednogłośnie następującą uchwałę:

„Solidaryzując się z podstawowymi ideałami deklaracji płk. Adama Koca, dotyczącymi konsolidacji społeczeństwa w imię rozwoju potęgi i obronności Państwa Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet wyraża gotowość współpracy z OZN w myśl tych wytycznych i wzywa swoje członkinie do wzmożenia wysiłków w ramach swej organizacji".

Z woj. białostockiego:

Zarząd, rada gminna, pracownicy gminy oraz przedstawiciele organizacyj społecznych — Zawady, pow. Łomża, Zw. pracowników samorządu terytorialnego — Jeziory k. Grodna, organizacje społeczne gminy Jeziory, pow. Grodno.

Z woj. wileńskiego:

Rada gminna w Dołhinowie, pow. Wilejka, Zarząd i pracownicy zarządu gminnego w Woropajewie pow. Postawy, Zw. Zaw. Drobnych Rolników Wilno.

Z woj. nowogródzkiego:

Zw. Zaw. Prac. Dróg Kołowych — Szczuczyn nowogródzki.

Z woj. poleskiego:

Pracownicy Ubezpieczalni Społ. w Brześciu nad Bugiem, nauczycielstwo rejonu Wielka Głusza pow. koszyrskiego.

Z woj. wołyńskiego:

Organizacje Społeczne w Dubnie, Zrzeszenie Prac. Funduszu Pracy — Łuck, organizacje i sołtysi gminy Buhryn, pow. Równe.

Z ZAGRANICY:

WARSZAWA, (PAT). — Akcja Zjednoczenia Nar. budzi żywy oddźwięk w Polonii Zagranicznej. Do sekretariatu Obozu Zjednoczenia Nar. wpłynęły w dn. 9 bm. pisma: od Związku Stowarzyszeń Polskich w Wiedniu, od Związku b. Kombatantów Polskich we Francji — w Troyes.

Wzdłuż i wszerz Polski

NOWA SZTUKA A. NOWACZYŃSKIEGO.

Adolf Nowaczyński złożył dyrekcji Teatru Polskiego swoją nową sztukę p. t. „Cezar i człowiek".

Ostatnie dzieło teatralne Nowaczyńskiego ma trzy akty i epilog. Rzecz dzieje się w Rzymie renesansowym z epoki Borgiów. W sztuce występuje, jako centralna postać, Mikołaj Kopernik, wówczas 27-letni prelegent w uniwersytecie rzymskim. Tematem nowego utworu Nowaczyńskiego jest zetknięcie się i konflikt uczonego polskiego z Cezarem Borgią i jego siostrą Lukrecją. W sztuce występuje też młodociany Machiaveli, kardynał Farnezo, bratanek Krzysztofa Kolumba, Diego Colombo, brat Kopernika, Andrzej, princessa Dona, przyszła królowa Polski, Michelotto i Burchardus oraz postacie dyplomatyczne.

Sztuka Nowaczyńskiego ukaże się na scenie Teatru Polskiego

ARESZTOWANIE 3-ch DZIENNIKARZY Z „PRASY CZERWONEJ".

We wtorek aresztowani zostali w Warszawie trzej dziennikarze z t. zw. „Prasy Czerwonej", red. Krzepkowski, red. Kapuściński i red. Hensel

Po przesłuchaniu u sędziego śledczego red. Kapuściński został zwolniony. Dwaj pozostali dziennikarze mają być podobno zwolnieni w najbliższym czasie.

WYKOPALI DZBAN Z MONETAMI ZŁOTYMI.

Bezrobotni, wykopując sztolnię w okolicy Szopienic, natrafili na głębokości 12 m. na dzban gliniany, który wypełniony był złotymi monetami. Robotnicy nie poznali się na wartości wykopanego skarbu i część monet rozdali dzieciom z miejscowych lepianek. Złoto w monetach poznał dopiero grawer, do którego zaniesiono znaleziony „szmelc" na sprzedaż.

Nie ustalono z jakiego okresu pochodziły monety. Na jednej stronie monet znajdowały się skomplikowane inicjały, na drugiej zaś trójkąt z głową jelenia.

20 OSÓB POKĄSAŁ WŚCIEKŁY PIES.

W Warszawie wydarzył się nieprawdopodobny wypadek. Mianowicie przez ostatnie 3 dni grasował w mieście wściekły pies. Pogryzł on ni mniej, ni więcej, tylko 20 osób. Zabito go dopiero wczoraj. Wszystkie osoby, pogryzione w ostatnim czasie przez psa zgłaszają się do Instytutu Pasteura, celem otrzymania zatrzyku.

PIĘĆ FURGONÓW PORNOGRAFII.

Wydział VIII karny Sądu Okręgowego w Warszawie zatwierdził wszystkie ostatnie decyzje władz administracyjnych w sprawie zajęcia pornografii i lektury pseudonaukowej. Zajęcia te dotyczą dużych transportów zakazanych wydawnictw, które wobec zatwierdzenia konfiskat ulegną zniszczeniu. Same tylko broszury Szyllera Szkolnika skazane na zagładę zajmują 5 ciężarowych furgonów.

Ateneum Wileńskie *)

(Rocznik XI)

Jeszcze nie było tak pełnego, tak obfitego tomu „Ateneum Wileńskiego" jak ostatni, przed paru miesiącami oddany z pod tłoczni drukarskiej na półki księgarskie. Dość powiedzieć, że rocznik liczy numerowanych stron 981 plus do tego 2 obszerne tablice, co razem z paginacją rzymską wstępnych stron 7-u da w sumie ładnych **tysiąc stron druku.** Jest to cyfra imponująca, jest to pozycja, której ani pominąć, ani zbagatelizować ani nawet pomniejszyć w żadnym razie się nie da.

Na treść tomu składają się różnego rodzaju prace, a wszystkie je łączy jedna wspólna cecha: dotyczą przeszłości Ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego. Tej zasady redakcja „Ateneum" zawsze bacznie przestrzegała, tej zasady trzymał się i redaktor rocznika omawianego, ks. prof. dr. Bolesław Wilanowski.

Nie sposób tu oczywiście „przeorać" gruntownie i metodycznie całości, a i nie jest to zresztą zadaniem recenzenta pisma codziennego. W krótkim artykule sprawozdawczym ograniczyć się wypadnie tylko do ogólnego omówienia i ewentualnie zaznaczenia rzeczy najważniejszych. Przejdźmy więc kolejno poszczególne działy ostatniego rocznika.

ROZPRAWY.

Są to metodycznie wykończone studia naukowe. Jest ich tu 6. Ambicję wilnianina niepokoi cokolwiek okoliczność, że na tych sześć poważnych rozpraw naukowych ani jedna, niestety, nie wyszła z pod pióra badacza wileńskiego: dwie nadeszły z Poznania, dwie ze Lwowa, jedna z Krakowa. Sytuację tak zmajoryzowanej nauki Wilna i terenów b. W. Ks. Litewskiego próbuje ratować praca **Józefa Puzyny,** pracującego stale w Białymstoku, ale nec Hercules contra plures. Zresztą Białystok znajduje się dziś tyleż w promieniach Wilna, co Warszawy. Ostatecznie niech w tym wspaniałym roczniku „Ateneum Wileńskiego", czasopisma poświęconego badaniom przeszłości Ziem b. W. Ks. Litewskiego, naukę tutejszą ma honor reprezentować w tym najpoważniejszym i zasadniczym dziale wydawnictwa „fabryczny Białystok...

Ale dla uniknięcia wszelkiego nieporozumienia z góry trzeba zaznaczyć że ten „fabryczny Białystok" w niczym nie uchybia wartości naukowej artykułu wymienionego autora, p. t. „Koriat i koriatowicze oraz sprawa podolska". (Są to uzupełnienia i poprawki do rozprawy tegoż autora pod tym samym tytułem ogłoszonej w „Ateneum" w r. 1931).

Pierwszą w kolejności druku jest rozprawa **Karola Maleczyńskiego** (Lwów) „W sprawie autentyczności dokumentów Mendoga z lat 1253 — 1261".

Dla niejednego z Wilnian niespodzianką będzie interesujący artykuł **Łukasza Kurdybachy** (również lwowianina) pod wymownym tytułem: „Wpływ kultury wileńskiej na Lwów w początkach XIX w.". Łatwo jest unieść się regionalną wileńską dumą czytając jak to illo tempore żywo pulsujący ruch kulturalny Wilna „budził z martwoty kulturalnej część społeczeństwa galicyjskiego"... Tak — było...

Profesor Uniwersytetu Poznańskiego **Kazimierz Tymieniecki** nadesłał wydrukowaną w tym dziale rozprawę na temat żywo dyskutowany na VI Zjeździe Historyków Pol. w Wilnie, mianowicie: „Wpływy feodalne w Polsce i na Litwie"; inny historyk poznański **Juliusz Willaume** w krótkim artykule p. t. „Scheda po hetmanie w. lit. Ogińskim", zajmuje się dość zagwatwanymi sprawami finansowo-materialnymi Michała Kleofasa Ogińskiego, lepszego kompozytora polonezów niż patrioty, dbałego więcej o własne dobra, niż o dobro ojczyzny. Wreszcie **Maria Baryczowa** (Kraków) daje dokończenie rozprawy zaczętej w poprzednim roczniku „Ateneum" o wybitnej postaci polskiego renesansu Augustynie Rotundusie Mileskim wójcie wileńskim i pierwszym historyku Litwy. — Przybysz z Korony, zasłużył się Rotundus swej przybranej ojczyźnie tym przede wszystkim, że on pierwszy zajął się badaniem historii Litwy, która dotąd posiadała tylko latopisy — kroniki na poziomie prymitywnych kronik polskich w. XII — XIII. Jemu również przypisywana jest słynna obrona Litwy w utworze p. t. „Rozmowa Polaka z Litwinem", stanowiącym odpowiedź na drażniące dumę narodową Litwinów osławione wywody polityczno-społeczne Orzechowskiego w Jego „Quincunxie".

MISCELLANEA I MATERIAŁY.

Znacznie lepiej przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o udział piór wileńskich w dziale drobniejszych artykułów. Na 12 pozycyj tylko 2 pochodzą z poza Wileńszczyzny. Wszyscy pozostali pracują na terenie tutejszym. Nawiasowo raz jeszcze trzeba wyjaśnić, że zaznaczane tu dyferencjacje dzielnicowe w danym wypadku nie są powodowane jakąś „fobią", lecz mają jedynie na uwadze podkreślenie konieczności okazania większej ruchliwości twórczej przez wileńskich pracowników nauki. Oczywiście, że kwestia ilości jest rzeczą względną, ale fakt, że w tak ogromnym tomie nie ma ani jednej wykończonej większej rozprawy z Wilna jest jednak faktem, który można rozmaicie komentować. Bardzo byłoby pocieszające, gdyby można było komentować go na korzyść Wilna...

Omawiany dział miscellaneów i materiałów zawiera następujące artykuły: **Jan Poplatek T. J.,** — „Wykaz alumnów Seminarium Papieskiego w Wilnie 1582 — 1773", **Edward Hłasko,** — „Stosunek Jednoty Litewskiej do Arian w świetle kanonów z wieku XVII", **Aleksy Deruga,** — „Jeszcze jeden rękopis bazylianina Jana Olszewskiego", **Stanisław Kryczyński.** — „Nieznane szczegóły o rodzinie generała Józefa Bielaka", **Ryszard Mienicki,** — „Rejestr popisowy województwa połockiego z dn. 30. XI. 1765 r.", **Leonid Żytkowicz,** — „Sfałszowana instrukcja Katarzyny II z r. 1794", **Euzebiusz Łopaciński,** — Akcesy do konfederacji warszawskiej — rządu i obywateli W. Ks. Litewskiego", **Janusz Staszewski** — „Pamiętnik Piotra Łagowskiego o wojnie 1812 r. na Litwie", **Jan Oko** — „Działalność G. E. Grodka na polu numizmatyki", **Walerian Charkiewicz** — „Akademia, której nie zorganizowano" (z dziejów unickiego szkolnictwa duchownego). **Roman Kiersnowski** — „Rozkazy dzienne partii Ostrogi (1863)" i **Ernest Zundel** — „Archiwum przy kościele ewangelicko-augsburskim w Wilnie".

INNE DZIAŁY.

Przeszło dwieście stron zajmują w roczniku recenzje i sprawozdania, w których omówiono krytycznie około 50 dzieł odnoszących się do historii przeważnie terenów i spraw b. W. X. Litewskiego, choć nie wyłącznie.

Osobna wzmianka należy się dwom pracom bibliograficznym. Obaj autorzy obydwu prac, wymienionych poniżej, mają chlubny udział w tej tak niezbędnej i ważnej dziedzinie nauk pomocniczych historii — bibliografii i obaj należą do wybitnych specjalistów na tym polu. XI rocznik Ateneum zawiera: „Bibliografię Uniwersytetu Wileńskiego za lata 1933—1935", zestawioną przez **Michała Ambrosa** oraz „Bibliografię historii Ziem b. W. Ks. Litewskiego za rok 1935" opracowaną przez **Stefana Burhardta,** jako ciąg dalszy systematycznie prowadzonej pracy od r. 1929. Zestawienie M. Ambrosa obejmuje wszystkie druki, które autorowi udało się ze

*) **„Ateneum Wileńskie".** Czasopismo naukowe, poświęcone badaniom przeszłości Ziem. Wielk. X. Litewskiego. Rocznik XI Redaktor: Bolesław Wilanowski. Wyd. Wydz. III Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie. Wilno 1936. S. VII, 981+2 tabl. + 10 repr. ilust.

Polityka drogowa na bezdrożu

Wczorajsze przemówienie senackie senatora Beczkowicza

Wysoka Izbo!

Sprawa jest powszechnie wiadomą, że kraj nie może rozwijać się gospodarczo, nie może rosnąć jego potęga i obronność, jeżeli nie będzie rozbudowywać swej sieci komunikacyjnej. Tak było w przeszłości nawet zamierzchłej, tak jest i obecnie. Polska, zajmując na nowo miejsce wśród państw niepodległych, musiała odrobić zaległości w wielu dziedzinach, naturalnie i w dziedzinie komunikacyjnej. Niestety, pomimo dużego wysiłku dotychczasowego, stan jeszcze jest niezadowalający.

UCIĄŻLIWA SPUŚCIZNA.

Nie może nam wystarczyć świadomość, że w spuściźnie po okupantach otrzymaliśmy stan komunikacyjny bardzo zły. Nie może nas zadowolić również, odbudowali, że organizacja naszego kolejnictwa stanęła na wysokości zadania i że kolejarz polski w ciągu krótkiego czasu ma już za sobą szczytny dorobek w służbie dla państwa zarówno w czasie pokoju, jak i w zwycięskich walkach z najeźdźcą. Wciąż jeszcze Polska jest w dziedzinie komunikacji na szarym końcu pośród innych państw; wciąż jeszcze mamy sieć komunikacyjną nie tylko za małą, lecz i wadliwie rozbudowaną, częstokroć pod kątem interesów dawnych zaborców, pod kątem innego układu politycznego, innej struktury gospodarczej.

Zdając sobie dokładnie sprawę z obciążeń naszej przeszłości, nie możemy i nie chcemy wyzbyć się szlachetnej ambicji szybkiego wyrównania naszych braków w drodze konsekwentnej polityki komunikacyjnej, opartej na zdrowych zasadach, polityki wybiegającej śmiało w przyszłość.

Podstawą polityki komunikacyjnej są: harmonijny rozwój wszystkich rodzajów komunikacji — kolejowej, drogowej i wodnej oraz zdrowa, gospodarczo uzasadniona polityka taryfowa.

Wszyscy zebrani w tej Wysokiej Izbie zdajemy sobie dokładnie sprawę, że jedną z kardynalnych przyczyn, hamujących nasz rozwój ogólny, a w szczególności gospodarczy, jest zły stan arterii komunikacyjnych, ich niedostateczność, złe rozmieszczenie i brak wzajemnego powiązania. Nie potrzebuję dodawać, że braki komunikacyjne stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla naszej obronności, a brak dróg kołowych największą przeszkodę dla rozwoju motoryzacji w Polsce.

Znane są dane cyfrowe, dotyczące szczupłości naszej sieci kolejowej; gorszy jest niedorozwój sieci drogowej i wodnej.

KRAJ NAJBARDZIEJ NIEDOSTĘPNY.

Lecz wszystkie te braki są niczym wobec stanu komunikacji na ziemiach północno-wschodnich i na Wołyniu; wystarczy przypomnieć, że dróg bitych jest tam dziesięciokrotnie mniej, niż w niektórych innych częściach kraju. I pomimo, że się już o tym mówiło z tego wysokiego miejsca, również dzisiaj przy rozważaniu budżetu Ministerstwa Komunikacji uważam za swój obowiązek o tym przypomnieć i z całym naciskiem zaznaczyć, że sprawa komunikacji jest dla Ziem Wschodnich jednym z głównych powodów ich zacofania, ich bierności gospodarczej, z której muszą jak najprędzej wyjść w imię dobra całości Rzeczypospolitej, w imię Jej rozwoju państwowego.

Hasło aktywizacji Ziem Wschodnich jest szczególnie ważne obecnie, gdy kierownicy życia gospodarczego, zarówno członkowie Rządu, jak również przedstawiciele życia gospodarczego prywatnego, kładą szczególny nacisk wobec osłabienia międzynarodowej wymiany, na rozszerzenie wewnętrznego rynku zbytu, oraz na stopniowe, lecz coraz szybsze, uniezależnianie się od uciążliwego importu surowców zagranicznych.

Rzeczą bowiem jest bezsporną, że potencjalna chłonność rynku Ziem Wschodnich jest olbrzymia; zrozumiałym jest dla każdego, że całe wzmożone zapotrzebowanie tego rynku zwrócone będzie do uprzemysłowionych dzielnic kraju, które odczują natychmiast na sobie dobroczynne skutki aktywizacji Ziem Wschodnich.

Lecz rola Ziem Wschodnich nie ogranicza się do zwiększonych funkcyj konsumenta; mają one wielkie możliwości produkcyjne, przede wszystkim rolnicze. Już obecnie te ziemie są głównym producentem surowców włóknistych i oleistych, wzrasta udział tych ziem w obsłudze rynku wewnętrznego i zagranicznego produktami swej produkcji. Te możliwości produkcyjne wielokrotnie wzrosną w miarę rozszerzenia się areału użytków rolnych i łąkowych dzięki pracom melioracyjnym.

CO BYĆ POWINNO.

Wszystkie wyżej wymienione możliwości rozwojowe Ziem Wschodnich uzależnione są od przeprowadzenia na tych terenach podstawowych inwestycyj, z których najważniejszymi są inwestycje komunikacyjne. A więc: 1-o rozbudowa sieci dróg kolejowych, w szczególności, łączących Ziemie Wschodnie z głównymi ośrodkami produkcji oraz portami morskimi (kolej Ostrołęka—Mława), jako też stworzenia sieci połączeń głównych centrów życia gospodarczego na wschodzie Polski. 2-o zagęszczenie sieci dróg bitych z uwzględnieniem dojazdowych. 3-o zagospodarowanie dróg wodnych zarówno dla celów żeglugi, jak i spławu. Oto najpilniejsze tych ziem dezyderaty.

CO JEST.

Jak wygląda rzeczywistość wobec powyższych dezyderatów? Gorzej, jak opłakanie.

W dziedzinie kolejowej. W całym czteroletnim planie inwestycyjnym np. nie znalazło się miejsca dla tak ważnej dla Ziem Wschodnich kolei Ostrołęka—Mława (długości 93 km za cenę ca 20 milionów), która skraca połączenie Wileńszczyzny i Nowogródczyzny z portami morskimi o 100 km. W r. 1937-38 nic się na Ziemiach Wschodnich nie będzie budowało. Forsuje się natomiast budowę potrzebnego, lecz bardzo kosztownego, Dworca Centralnego i Zachodniego w Warszawie, uruchamia się trakcję elektryczną na ograniczonym odcinku bez wyraźnej perspektywy możności szybkiego rozwijania tej nowoczesnej, lecz drogiej, jak na nasze finansowe stosunki trakcji motorowej.

W dziedzinie budowy dróg bitych. rok budżetowy 1937-38 zapowiada się nie dobrze w całej Polsce, a gorzej jeszcze na Ziemiach Wschodnich. Gdy bowiem w roku 1935-36 wydatki państwowe na drogi w całym kraju wyniosły 112 milionów zł., w roku 1936-37 — 74 miliony, to w r. 1937-38 — 50 milionów, w tej liczbie tylko 5,5 milionów na nowe drogi o twardej nawierzchni, wobec 24 milionów na drogi o ulepszonej nawierzchni. W ten sposób Ziemie Wschodnie mogą liczyć jedynie na udział w 5,5 milionach zł., co odpowiada ca 100 km nowych dróg; w 24 milionach zł. na ulepszone drogi nie partycypują zupełnie. Plan powyższy zaważy wyjątkowo niekorzystnie na Ziemiach Wschodnich, tym bardziej, że w przyszłym roku budżetowym nie będą one w stanie czerpać z Funduszu Pracy, który w ciągu ostatnich dwóch lat intensywnie i planowo akcję budowy dróg zasilał. Apeluję do Pana Ministra, aby w miarę powiększenia Funduszu Pracy, co niewątpliwie nastąpi, zechciał poprzeć starania Ziem Północno-Wschodnich o przydział sum z przeznaczeniem na budowę dróg.

Przy rozważaniach na temat budowy dróg nasuwa się refleksja, czy nie stwarzamy przerostów droższych dróg komunikacyjnych przy niedorozwoju tańszych, bowiem w ostatnich dwóch latach zbudowaliśmy 382 km. nowych dróg o twardej zwykłej nawierzchni, a dróg o ulepszonej nawierzchni 607 km., czyli o 225 km. więcej. Doceniając wielkie znaczenie dróg o ulepszonej nawierzchni, szczególniej w sąsiedztwie wielkich miast o dużym nasileniu ruchu kołowego, to jednak winni jesteśmy wystrzegać się popełniania dawnych błędów, gdyśmy przy ograniczonych funduszach wznosili drogie reprezentacyjne, a przez to nieliczne gmachy publiczne (szkoły) zamiast tańszych, za to liczniejszych.

NIEDOMAGANIA TARYFOWE.

Przechodzę do drugiej ważnej podstawy polityki komunikacyjnej — do taryf kolejowych. Polityka taryfowa polska odrazu stanęła przed trudnym zadaniem złagodzenia wad w strukturze gospodarczej państwa, powstałego z trzech zaborów. Zadanie tej polityki szło dalej — stać się jednym z motorów kształtowania się nowej struktury gospodarczej, struktury własnej, ułatwiającej oszczędniej i pełniej zaspakajać potrzeby ludności.

Aparat taryf przy swej elastyczności winien jak najmniej ciążyć na życiu gospodarczym, raczej to życie wspomagać.

Taryfy nasze idą zasadniczo po linii wyżej wymienionych zasad, są zróżniczkowane w odniesieniu do poszczególnych towarów, odległości i kierunków przewozu.

Zatrzymam się dłużej nad uzależnieniem taryfy od odległości, gdyż ten czynnik ma wagę dla całej Polski, gdzie rozmieszczenie ośrodków przemysłu rozmija się bardzo często z potrzebami organizmu gospodarczego.

Szczególniejsze ma to znaczenie dla Ziem Wschodnich, jako odległych od przemysłowych ośrodków Polski. Odpowiednio przystosowana taryfa ma dla tych ziem znaczenie gospodarcze podwójne; udostępnia dotarcie do tych ziem towarów z okręgów przemysłowych Ziem Wschodnich i Centralnych oraz ułatwia zbyt po opłacalnych cenach wyprodukowanych produktów, przeważnie rolniczych. Jest to najprostsza droga do osiągnięcia ważkiego celu, który sobie polska polityka gospodarcza stawia — rozszerzenia wewnętrznego rynku zbytu, szczególnej tego rynku, który na dobrą sprawę dopiero trzeba stworzyć, t. j. rynku na Ziemiach Wschodnich.

Niestety, poprzednie taryfy nie uwzględniały w dostatecznym stopniu tego ważnego momentu. Dopiero taryfa ostatnia z dnia 15 marca r. ub. była krokiem naprzód, za którym przyjść powinny następne. Niestety, w ostatnich miesiącach zaznaczyła się tendencja odwrotna: podniesiona została taryfa na materiały iglaste o 17 proc., a taryfa t. zw. W. R. I dla przewozów wewnątrz Ziem Wschodnich została ostatnio skomentowana wybitnie ograniczająco.

Co się tyczy zróżniczkowania taryfy pod względem jakości towarów, to na dalszych przestrzeniach zniżka bardzo wyraźna dotyczyła artykułów skartelizowanych np. węgla, bez porównania zaś mniej nieskartelizowanych, jak drzewa, artykułów rolniczych, które akurat mają największe znaczenie dla Ziem Wschodnich, jako stanowiące gros artykułów wywozu tych ziem. Sprawa ta wymaga zbadania i szerszego uwzględnienia interesów gospodarczych Ziem Wschodnich. Rząd, potwierdzając podczas debaty inwestycyjnej ustami p. Wicepremiera Kwiatkowskiego wielką wagę Ziem Wschodnich dla całokształtu rozwoju państwa, jako całości, nie mógł przy podziale funduszów inwestycyjnych na rok 1937-38 zaopatrzyć Ziem Wschodnich w odpowiednią ilość kapitału publicznego dla ich zainwestowania, lecz obiecał na drodze ulg i przywilejów gospodarczych współdziałać rozwojowi tych ziem. Na tej zasadzie zwracam się do Pana Ministra, by w swoim resorcie, przede wszystkim w dziedzinie taryf kolejowych, zechciał nie tylko nie zmniejszać ulg posiadanych przez Ziemie Wschodnie, lecz je wydatnie zwiększać.



Orszak nowego ambasadora Rzeszy Niemieckiej gen. Faupla, który podąża samochodem ulicami Salamanki do siedziby gen. Franco, by złożyć mu listy uwierzytelniające.



Kościół w Opinogórze, rodzinnym miejscu Zygmunta Krasińskiego.

Shizofrenia staje się uleczalna?

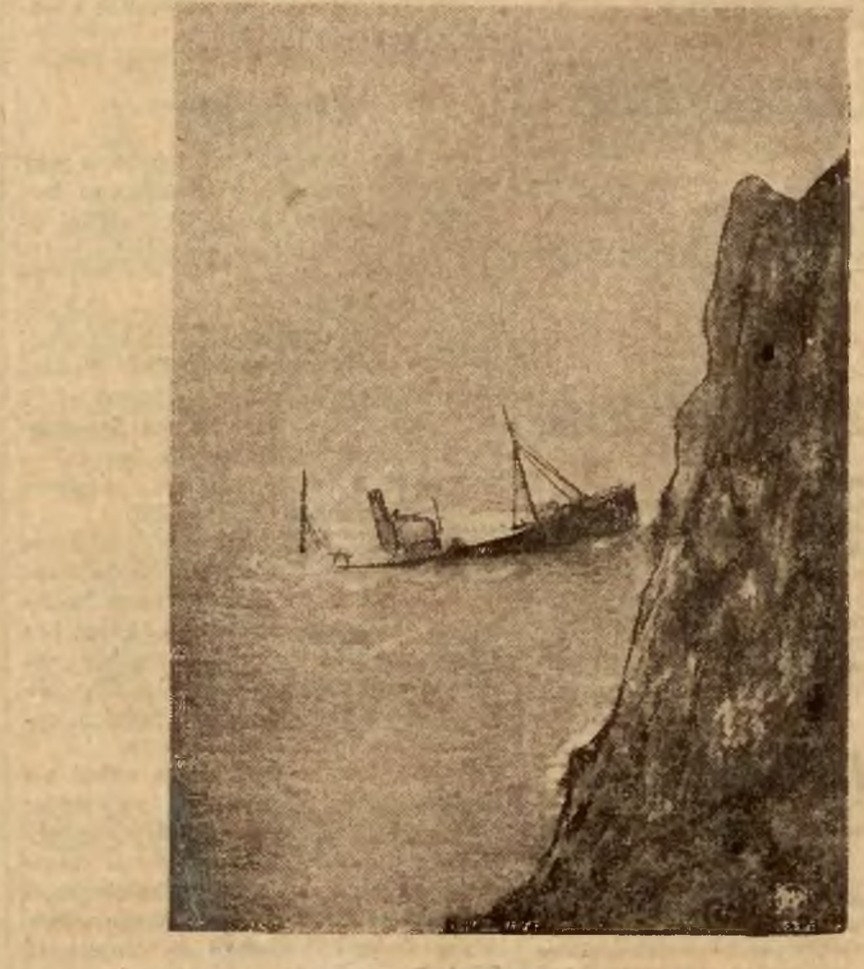
Najczęściej spotykaną chorobą mózgową w zakładach dla obłąkanych jest shizofrenia czyli t. zw. rozdwojenie jaźni. Przebieg tej choroby jest przeważnie nieobliczalny. Po pozornym wyzdrowieniu następują często nawroty. Stosowane dotąd metody leczenia shizofrenii nie dawały rezultatów dodatnich.

W ostatnich latach znalazła zastosowanie u shizofreników metoda leczenia insuliną w dużych dawkach. Inicjatorem tej metody jest psychiatra wiedeński dr. Manfred Sakel. Biorąc za punkt wyjścia obserwacje, które poczynił przy leczeniu morfinomanów, dr. Sakel wziął się do aplikowania insuliny w dużych dawkach u shizofreników. Zauważył, że morfiniści znoszą o wiele łatwiej brak morfiny, gdy otrzymują dawki insuliny. To naprowadziło dr. Sakela na drogę stosowania tej samej metody u chorych umysłowo. Pierwsze doświadczenia z insuliną dały u shizofreników tak dobre wyniki, iż dr. Sakel zaczął stosować ją na szerszą skalę i prowadził obserwacje kliniczne na 300 z górą pacjentach.

Niedawno dr. Sakel wygłosił odczyt w New Yorku w towarzystwie neurologicznym na temat swojej metody leczenia shizofrenii. Przy wymianie zdań i dyskusji okazało się, iż lekarze amerykańscy otrzymali również pewne pomyślne wyniki stosując insulinę. Zgodzono się jednak na to, iż dzisiaj byłoby jeszcze rzeczą przedwczesną wydanie kategorycznego osądu.

Przez wprowadzanie dużych dawek insuliny osiąga się u chorego takie obniżenie normy cukru we krwi, iż następuje utrata przytomności (coma), co z kolei oddziaływa na mózg jako silny szok, wstrząs. Szok ten, wywołany sztucznie i świadomie, działa dobrze na mózg, rzeczą zaś lekarza jest regulowanie szoku i przerwanie go we właściwym czasie, tak, aby nie zaszkodził on pacjentowi. Likwidacja szoku i działania insuliny, następuje przez podanie pacjentowi cukru, który wessany przez krew, przywraca znowu stan normalny.

Kuracja insulinowa trwa tygodnie i miesiące. U niektórych chorych skonstatowano trwałe polepszenie lub nawet wyzdrowienie, co pozwalało na wypuszczenie ich ze szpitala. Wszyscy lekarze nowojorscy, którzy przeprowadzali obserwacje nad chorymi leczonymi przy zastosowaniu insuliny, zgodzili się na jedno: aczkolwiek nie można uogólniać dodatnich wyników, a tym bardziej ferować już teraz opinii za lub przeciw nowej metodzie, należy jednak stwierdzić bezstronnie, iż w wielu wypadkach można było osiągnąć zupełnie zadowalające wyniki.



Okręt „Lord Ernle", który z powodu mgły wjechał na skały w pobliżu brzegów Anglii i uległ rozbiciu. Dzięki szybkiej pomocy nadesłanej przez władze portowe załogę uratowano.

Echa radiowe

Trochę więcej muzyki

Dni ubiegłe przyniosły dwie ciekawe audycje o „Teatrze Samorodnym" i słuchowisko „Wieczór Króla Jegomości".

Pierwsza pogadanka powinna była zainteresować nasze nauczycielstwo. Teatr samorodny jest jednym z tematów pedagogicznych. Tezy były ciekawe, wzbudzające chęć do dyskusji.

Czy jednak zasadniczo teatr należy tak bardzo propagować wśród dzieci od strony sceny, a nie widowni? Istnieje przecież zawsze obawa zniszczenia prostoty i naturalności, a zaszczepienia chęci popisu i blagi. Trzeba pamiętać, że dziecko częstokroć nie odróżnia gry scenicznej od kłamstwa.

Najważniejszym zadaniem szkoły współczesnej jest krzewienie wśród dzieci przywiązania do zawodu rodziców. Szkoła powszechna na wsi powinna być z nastroju szkołą rolniczą, w mieście szkołą rzemieślniczo-techniczną. Bodaj, że największą bolączką naszego szkolnictwa jest jego nadmierna literackość. Czy wobec tego mamy jeszcze do tej literackości dodawać podwójną dozę, bo i teatralność? Nie tylko widownię, ale i scenę?

Oto ciekawy problemat dla skrzynki ogólnej. Może ktoś z nauczycieli napisze na ten temat parę uwag polemicznych.

Nasze audycje na tematy historyczne chorują na jedną i tę samą chorobę. — Zbyt wielki nacisk kładzie się na język, który dla przeciętnego słuchacza, jest powiedzmy otwarcie jeden i ten sam... za mało na ilustrację dźwiękową. Skala dźwięków, jakimi rozporządza mikrofon jest nader ograniczona, nie można więc używać ciągle śmiechu, klaskania itd. Poważna ilustracja muzyczna jest zawsze zagadnieniem arcyważnym. Przewaga nudnego słowa nad piękną muzyką nie powinna mieć oczywiście miejsca. Tymczasem w słuchowisku, muzyka była dość mdła. Bekwark popisał się lepiej w wieku XVI niż XX-stym. Śmiech wielmożów jest zupełnie podobny do współczesnego rechotania. Trzeba koniecznie urozmaicić stronę dźwiękową naszych słuchowisk historycznych. Jak? Może jakaś muzyka turecka, może chrzęst zbroi, może, jakieś mniej znane narzędzia muzyczne, niż dość zresztą mdła lutnia. Wiedeń posiada muzeum, w którym znajduje się kilka tysięcy narzędzi muzycznych, jakie sobie sporządziła ludzkość, celem umilenia czasu. Więc niby jest z czego wybrać.

Ilustracja i treść słuchowisk nie powinny być historycznie tak znowu bardzo wierne. Słuchowisko historyczne nie jest lekcją historii, ale małym dramatem historycznym. Koloryt nie wymaga nudy. Gdyby — nawet jednak było inaczej, należy raczej poświęcić koloryt, niż zachować nudę.

Stara muzyka włoska o parę wieków późniejsza mogłaby doskonale zilustrować nasze słuchowiska historyczne. Kilkogłosowy śpiew rycerzy również nie daje obrazu tej potęgi jaka się łączy w pojęciu naszym ze słowem „Rycerstwo". — Śpiew ten powinien dawać obraz siły okrutnej i groźnej, a nie popisów chóralnych, powiedzmy wakacyjnych

Większa swoboda stylu i t. zw. prawdy historycznej również jest arcywskazana. W mikrofonie b. dobrze wychodzi paradoks, b. źle wszelka dostojność słowa. Powtarzanie zwrotów powitalnych, myśli, które znamy na pamięć z historii, (niesforność szlachty, kłopoty królów) stają się nużące w odbiorniku.

Uwagi te są raczej natury ogólnej, w małym tylko stopniu dotyczą słuchowiska pt. „Wieczór Króla Jegomości". Całość słuchowiska robiła wrażenie raczej dodatnie, jeżeli chodzi o budowę słowną. Za mało było muzyki, ale jak wiadomo, co do tego zdania są bardzo a bardzo podzielone. I.

Nowa ustawa o strajkach w Estonii

TALLIN. (Pat.) W drodze dekretu prezydenta państwa wydana będzie nowa ustawa o likwidacji konfliktów w dziedzinie pracy. Nowa ustawa zabrania strajków politycznych, strajków w urzędach państwowych, przedsiębiorstwach mających znaczenie dla obrony państwa oraz w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej.

9.251.989 członków posiada partia faszystowska

RZYM (Pat). Agencja Stefani komunikuje, wielka rada faszystowska pod przewodnictwem Duce odbyła piąte zebranie w 15 roku ery faszystowskiej, t. j. 8 marca w pałacu weneckim.

Sekretarz partii złożył sprawozdanie o całokształcie działalności partii od 15-go roku ery do dnia dzisiejszego i zakomunikował następujące dane, dotyczące sił, należących do organizacyj faszystowskich:

Sekcje walki — 2.027.400, uniwersyteckie grupy faszystowskie — 75.436, organizacja Juveniles — 1.270.435, sekcje kobiece — 1.344.737, stowarzyszenia faszystowskie — 691.531, związek oficerów w stanie spoczynku, włoska liga morska i inne organizacje — 3.842.450.

Ferie wielkanocne w szkołach żydowskich

WARSZAWA (Pat). P. minister WR. i OP. zarządził, iż ferie wielkanocne w prywatnych gimnazjach, do których uczęszcza wyłącznie młodzież wyznania mojżeszowego, rozpoczną się w bieżącym roku szkolnym dnia 25 marca po zajęciach i trwać będą do dnia 4 kwietnia włącznie.

Jad pająków lekarstwem na serce

Niektórzy lekarze w Stanach Zjednoczonych stwierdzili, że jad pewnego gatunku pająków działa dobrze w wypadkach chorób sercowych. Jad ten zastrzykuje się w małych bardzo dawkach. Obecnie powstały w USA fermy, na których prowadzi się racjonalną hodowlę pająków określonego gatunku i dostarcza lekarzom oraz klinikom epruwetki z jadem pajęczym.

brać, dotyczące Uczelni Wileńskiej, a treścią swoją obejmujące nie tylko okres współczesny, ale także i czasy minione. Znaleźć tu można druki z lat 1933—35 mówiące zarówno o uczelni jako instytucji, jak również o osobistościach w ten czy inny sposób z nią związanych, a więc w pierwszym rzędzie o profesorach i uczniach, byłych i obecnych.

Pracę bibliograficzną Stef. Burhardta dość rzeczowo objaśnia sam jej tytuł. Dobrym pomysłem jest umieszczenie na wstępie tej pracy spisu rozdziałów, które czynią ją bardziej przejrzystą i w dużym stopniu ułatwiają orientację.

Bardzo pożytecznym pomysłem jest „Kronika" (z r. 1935—6) wileńskiego ruchu kulturalnego, życia organizacyjno-naukowego, działalności towarzystw i instytucyj naukowych, kulturalnych, artystycznych, społecznych wraz z wyszczególnieniem publikowanych na łamach czasopism miejscowych artykułów dotyczących przeszłości naszego kraju. „Kronika" ta, b. skrupulatnie prowadzona, będzie w przyszłości nieraz cenną pomocą dla badacza naszych czasów. Autor „Kroniki" **Witold Nowodworski**, który od paru lat ją prowadzi i coraz bardziej udoskonala, zasługuje na wyrazy szczerego uznania dla swej bezinteresownej, a żmudnej pracy.

Godnym uwagi jest b. dobrze opracowany artykuł **Stanisława Lisowskiego** dający retrospektywny opis Wystawy „Marszałek Józef Piłsudski, a Wilno", zorganizowanej w r. zeszłym przez Bibliotekę Uniwersytecką w Wilnie z okazji ówczesnych uroczystości majowych. Do artykułu dołączone są dobre reprodukcje zdjęć fotograficznych Wystawy.

Wreszcie rocznik zamykają nekrologi zmarłych niedawno historyków: Wacława Sobieskiego (pióra prof. F. Mienickiego), Szymona Askenazego (pióra prof. Janusza Iwaszkiewicza), Michała Bobrzyńskiego (pióra prof. Iwo Jaworskiego), Stanisława Zakrewskiego (pióra prof. Stan. Zajączkowskiego), ks. rektora Jana Fijałko (pióra X. prof. Cz. Falkowskiego) oraz piękne wspomnienie prof. Morelowskiego o Ferdynandzie Ruszczycu.

Tak w najbardziej ogólnych zarysach przedstawia się treść ostatniego rocznika „Ateneum". Kończąc na tym sprawozdawczo - informacyjną część recenzji, można jednak obiektywnie stwierdzić, że mimo stosunkowo nieduży udział prac metodycznych z Wilna, XI tom tego ze wszechmiar ważnego wydawnictwa daje zasłużony tytuł do chluby historiografii wileńskiej.

E. G.

—)o(—

Z życia spółdzielczego na Wileńszczyźnie

— **KONFERENCJE GOSPODARCZE SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW.** W końcu lutego odbyły się konferencje gospodarcze spółdzielni spożywców w Wilnie i w Głębokiem. W Wilnie było 98 delegatów z 35 spółdzielni. W Głębokiem było 45 delegatów z 18 spółdzielni. Tematem obrad było: podniesienie dochodowości spółdzielni, wprowadzenie nowych asortymentów towarów, jak dział włókienniczy i inne, oraz składanie oszczędności i przystąpienie na członków Banku Społem.

— **ZAKŁADANIE NOWYCH SPÓŁDZIELNI.** Ruch zakładania spółdzielni spożywców coraz bardziej wzmaga się, dowodem czego jest powstanie spółdzielni w dosyć krótkim czasie w następujących miejscowościach: Nowa Wilejka, Skajstery, Mejszagoła, Waśkańce, Michaliszki. W wielu miejscowościach są czynione przygotowania do założenia nowych spółdzielni spożywców.

— **ZEBRANIE PROPAGANDOWO - ORGANIZACYJNE W SZUMSKU.** W niedzielę 6 marca r. b. odbyło się w Szumsku zebranie informacyjno-organizacyjne spółdzielni spożywców przy udziale 35 osób. Odczyt o celach i zadaniach spółdzielni spożywców wygłosił kierownik Oddziału p. Namieciński. Zebrani wyłonili komitet organizacyjny w następującym składzie: p. Michniewicz — kierownik szkoły, p. Szlachtowicz — kierownik stacji, p. Aleksandrowicz prezes Kółka Rolniczego.

— **WOJSKO PRZYGOTOWUJE SPÓŁDZIELCÓW.** Staraniem Zw. Rewiz. Wojskowych Spółek Spożywców przy współdziale władz wojskowych, Zw. Społem, Zw. Rewiz. Spółdz. Rolniczych, Izby Rolniczej i Okr. Tow. Org. i Kółek Rolniczych, odbędzie się kurs spółdzielczy dla żołnierzy niezawodowych od 10 do 23 marca r. b. Celem kursu jest przygotować organizatorów, a przede wszystkim pracowników w spółdzielniach spożywczych i rolniczych na wsi. **Uświadomiony i przeszkolony żołnierz — obywatel powinien przyczynić się do podniesienia dobrobytu wsi.** Wykłady odbędą się w świetlicy saperów. Wykładać będą pracownicy wymienionych związków i organizacyj.

— **SPÓŁDZIELNIA REGULUJE CENY.** Zakomunikowano nam o ciekawym zjawisku wędrowania ludności z Wilejki powiatowej do miasteczka Kurzeniec, odległego o 8 km. w celu czynienia zakupów w spółdzielni, chociaż na miejscu niebrak sklepów. Ludność czyni to dlatego, że w spółdzielni spożywców w Kurzeńcu ceny są niższe od 10 do 20 proc. od cen w prywatnych sklepach. **E. K.**

Zmiana stawek podatku gruntowego na terenie powiatu lidzkiego

W ostatnich latach samorządy powiatowe woj. nowogródzkiego (zresztą nie tylko nowogródzkiego), stanęły w obliczu trudności finansowych. Wydatki samorządów na oświatę pozaszkolną na utrzymanie zdrowia publicznego, (szpitalnictwo) na potrzeby parcelacji, melioracji komasacji wciąż wzrastają, a tymczasem sumy, jakimi rozporządzają samorządy powiatowe na te cele są sztywne i nie mogą wystarczyć na pokrycie coraz nowych potrzeb w tych dziedzinach życia społecznego.

Życie społeczne płynące wartkim prądem wyprzedza znacznie raz ustalone i zastygłe formy. W związku z rosnącą falą potrzeb, trzeba szukać nowych źródeł finansowych. Ponieważ jednym z niezawodnych źródeł funduszów samorządowych jest podatek gruntowy, przeto i obecnie postanowiono zwrócić uwagę na to źródło dochodu, tym bardziej, że ustawa o podatku gruntowym daje możliwości podwyższego dodatku do podatku gruntowego. Według ustawy bowiem dodatek samorządowy do podatku gruntowego może wynosić 75 proc. stawki zasadniczej tego podatku. Dotychczas dodatek ten na rzecz samorządów wynosił tylko 50 proc. stawki zasadniczej.

Na ostatnim zjeździe starostów w Nowogródku wysunięta została kwestia podwyższenia dodatku do podatku gruntowego na rzecz samorządów z 50 proc. na 75 proc. Sprawa ta o tyle stała się aktualna, że na mocy dekretu P. Prezydenta z dnia 4 listopada 1936 roku D.U. R.P. Nr. 85 została wprowadzona do podatku gruntowego degresja. Płatnicy podatku gruntowego, których podatek gruntowy wynosi do 10 zł. płacą jedynie 50 proc. stawki, płatnicy zaś których podatek wynosi od 10 do 35 złotych płacą tylko 80 proc. należności. Dekret ten wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1937 roku, a więc od początku przyszłego roku budżetowego. W związku z wprowadzeniem degresji do podatku gruntowego podwyżka dodatku samorządowego do podatku gruntowego z 50 na 75 proc. dla gospodarstw mniejszych, płacących mniej niż 35 zł. zasadniczej stawki podatku gruntowego, może przejść bezboleśnie, bowiem ogólna suma podatku płacona przez te gospodarstwa mimo wszystko ulegnie zmniejszeniu. Podwyżka ogólnej sumy podatku w stosunku do lat ubiegłych dotknie tylko gospodarstwa większe, płacące dotychczas podatek zasadniczy większy niż 35 zł. Jeśli chodzi o powiat lidzki to odpowiednie uchwały o podwyżce dodatku do podatku gruntowego zostały zgodnie powzięte przez Wydział Powiatowy i Radę. Uchwały te więc po zatwierdzeniu przez władze wojewódzkie staną się obowiązujące od dnia 1 kwietnia br.

Sumy uzyskane z podwyżki podatku gruntowego mają być całkowicie zużyte w dziale zdrowia, rolnictwa i oświaty.

(jl).

Zalesianie nieużytków w pow. brasławskim

Po uregulowaniu rzeki Drujki poziom wody w jeziorach brasławskich znacznie się obniżył, przez co osuszone zostały spore obszary łąk i bagien, które zostały wykorzystane mniej lub więcej racjonalnie. Natomiast dotychczas nie były wykorzystane duże obszary nieużytków tuż nad brzegami jezior, gdyż grunta te nie nadają się na łąki ani też pod uprawę rolną.

Obecnie wielu właścicieli tych gruntów zamierza przystąpić do zalesienia ich, co przyczyni się do zwiększenia obszarów leśnych w pow. brasławskim. W wielu wypadkach na gruntach tych ma być zasadzona wiklina, która w przyszłości dostarczy materiału do wyrobów koszykarskich, co niewątpliwie przyczyni się do rozwoju tej gałęzi przemysłu w pow. brasławskim i da zatrudnienie ludności bezrolnej i małorolnej.

Z pow. nowogródzkiego do Berezy

Na mocy decyzji wojewody nowogródzkiego w tych dniach zostali osadzeni w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej za działalność wywrotową: Izaak Lubczański, Mowsza Turecki, Eugeniusz Prońko, Andrzej Tronok vel Dudarewicz, Antoni Malec i Julian Pieciuk z pow. nowogródzkiego, oraz Jan Ryło, Sergiusz Siniak i Włodzimierz Wierzbicki z pow. słonimskiego.

Słonim zgłasza akces do O. Z. N.

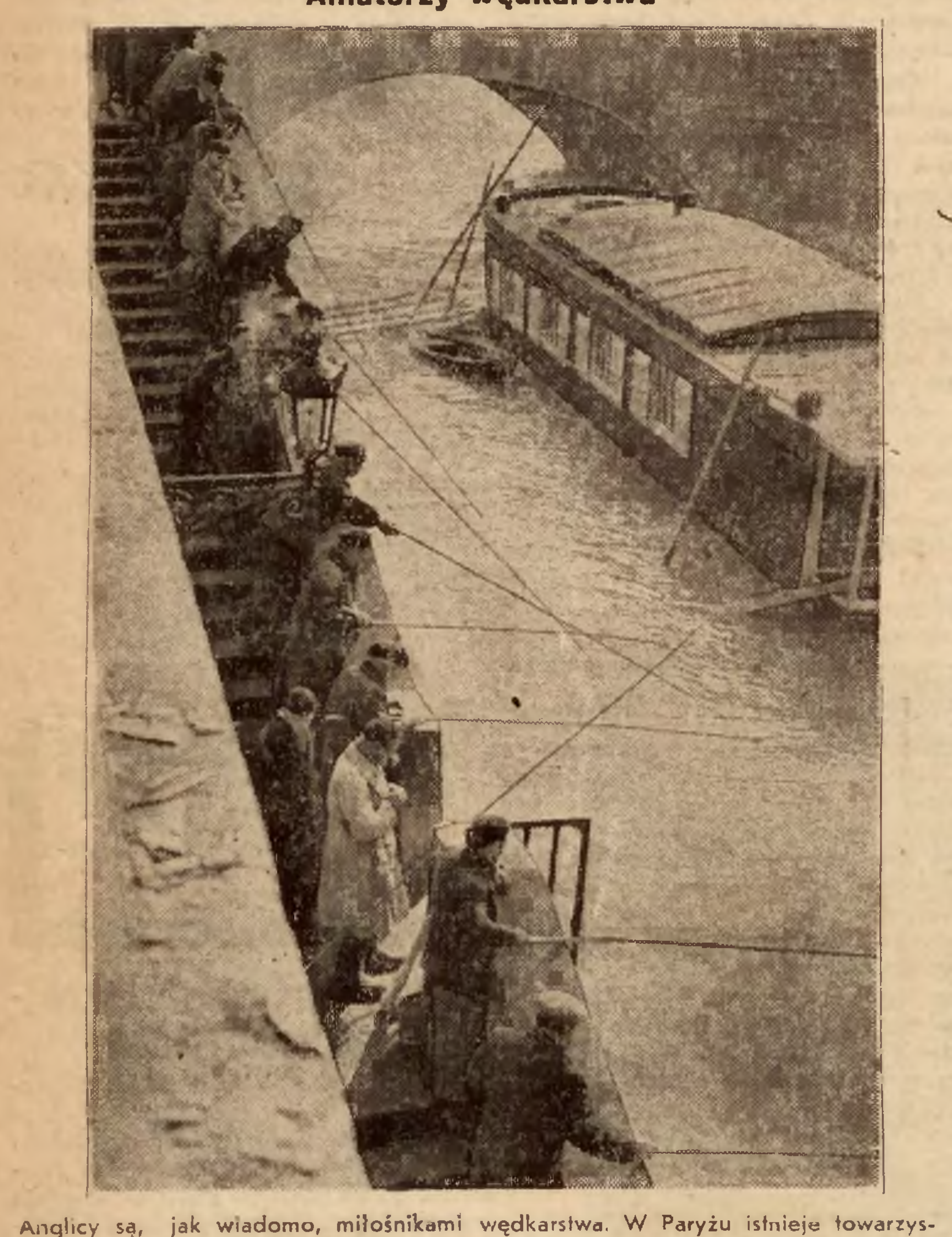
Podajemy listę osób i organizacyj, które w dniu 7 b. m. na walnym zebraniu członków Związku Legionistów Polskich zgłosiły akces do akcji płk. Adama Koca:

1) Federacja P. Z. O. O. — Zarząd Powiatowy,
2) P. O. W. — powiat Słonim,
3) Związek Oficerów Rezerwy — Koło Słonim,
4) Związek Podoficerów Rezerwy — Koło Słonim,
5) Wojewódzki Okręgowy Nowogródzki Związek Podoficerów Rezerwy,
6) Związek Rezerwistów — powiat Słonim,
7) Związek Osadników — powiat Słonim,
8) Związek Strzelecki — Zarząd Powiatowy i Zarząd Oddziału Słonim,
9) Związek Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej — Koło Słonim,
10) Związek Pracowników Samorządu Miejskiego Słonim,
11) Związek Pracowników Samorządu Powiatowego pow. Słonim,
12) Liga Morska i Kolonialna — Oddział Słonim,
13) Polska Macierz Szkolna — powiat Słonim,
14) Towarzystwo Rolnicze — powiat Słonim,
15) Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych miasta Słonim,
16) Związek Pracowników P. Z. U. W. — powiat Słonim,
17) Związek Harcerstwa Polskiego — powiat Słonim,
18) Koło Gospodyń Wiejskich — powiat Słonim,
19) Młoda Wieś — powiat Słonim,
20) Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych — powiat Słonim,
21) Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej m. Słonim,
22) Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego — powiat Słonim,
23) Polski Czerwony Krzyż — Oddział Słonim,
24) Polski Biały Krzyż — Oddział Słonim,
25) L.O.P.P. — Obwód powiatu Słonim,
25) Pocztowe Przysposobienie Wojskowe powiatu Słonim,
27) Legion Młodych — Oddział m. Słonim,
28) Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa" m. Słonim,
29) Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna" — pow. Słonim,
30) Stowarzyszenie „Rodzina Urzędnicza" — m. Słonim,
31) Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich — powiat Słonim.
32) Przysposobienie Wojskowe Kobiet — powiat Słonim,
33) Oddział Żeński Związku Strzeleckiego — powiat Słonim,
34) Blok Gospodarczy Rady Miejskiej miasta Słonim,
35) Samorząd Gminny — powiat Słonim,

OBYWATELE M. SŁONIMA:

1) Poseł Adolf Sarnecki,
2) Inż. Henryk Bieńskiewicz — burmistrz miasta Słonim,
3) Mieczysław Piotrowski — notariusz,
4) Ks. Franciszek Kafarski — dziekan słonimski,
5) Zugmunt Głębski — adwokat,
6) Stanisław Majewski — nauczyciel,
7) Wiktor Klimkiewicz — dziennikarz.

Amatorzy wędkarstwa



Anglicy są, jak wiadomo, miłośnikami wędkarstwa. W Paryżu istnieje towarzystwo, które dostarcza im tej rozrywki. Na zdjęciu, — Anglicy na łowach.

125.000 zł. na pomoc siewną dla drobnych rolników w pow. brasławskim

Rada Powiatowa na ostatnim posiedzeniu postanowiła zaciągnąć pożyczkę w Banku Rolnym w wysokości zł. 125.000, przeznaczając tę sumę na pomoc siewną dla drobnych gospodarstw rolnych, które w ubiegłym roku zostały dotknięte klęską nieurodzaju. Wkrótce Wydz. Powiatowy pożyczkę tę otrzyma i obecnie omawiana jest sprawa sposobu rozprowadzenia jej pomiędzy najbardziej potrzebującymi pomocy siewnej.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w czasie od 28 lutego do 6 marca rb. w woj. wileńskim. Zanotowano 143 wypadki (w tym 2 zgony) — odry, 89 — jaglicy; 20 (w tym 3 zgony) — krztuśca; 18 (w tym 5 zgonów) — gruźlicy, 14 — zapalenia opon mózg.-rdzen.; 12 — błonicy, 9 — duru plamistego, 8 — róży, 7 — płonicy 7 — grypy; 3 — pryszczeńca, 2 — ospy wietrznej, 1 — duru brzusznego, i 1 drętwicy karku.

Duże pożary w pow. dziśnieńskim

4 bm. w kol. Czeronka, gm. zaleskiej, spalił się dom mieszkalny, obory, spichrz, 4 krowy, cielę, uprząż, zboże i sprzęty rolnicze Jana Lenarda. Straty wynoszą zł. 7.380. W czasie ratowania inwentarza doznali poparzeń Janina Lenardowa — twarzy i obu rąk, a Jan Lenard — prawej ręki. Ustalono, że pożar powstał w warzywni połączonej da chem z oborami. W warzywni Lenardowa paliła w piecu i od ognia prawdopodobnie zapaliła się słoma.

W Sieliszczach, gm. parafianowskiej, w dniu 4 bm. wskutek wadliwego komina powstał pożar, który strawił dom mieszkalny, śpichrz, chlew, sprzęty domowe, ubranie i zboże, ogólnej wartości 5000 zł. należące do Anastazji Tarhońskiej, chlew i warzywnia Ignacego Lisicy, wartości zł. 1500 oraz stodoła i 7 q siana, należące do Jana Krypulewicza, wartości zł. 1200.

Trzy śmiertelne wypadki

9 bm., około godz. 21 w kol. Dajnowo, gm. orańskiej, wystrzałem z rewolweru przez okno został zabity Franciszek Bruzgis, lat 34. Wedle zebranych informacyj zabójstwa dokonał osobnik, nieznanego narazie nazwiska, z zemsty. Z osobnikiem tym miał zabity zajście w listopadzie ub. r.

9 b. m. o godz. 14 m. 20 na st. Wilno w czasie przetaczania wagonów robotnik drogowy Józef Pietkiewicz, lat 57 (Konarskiego 56) zatrudniony przy oczyszczaniu zwrotnic dostał się pod wagon i poniósł śmierć na miejscu.

9 bm., o godz. 16 m. 35 na przystanku kolejowym Szklary, gm. rudziskiej, w chwili mijania się pociągów pośpiesznego i osobowego dostała się pod pociąg pośpieszny jakaś niewiasta, która poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki zostały zmasakrowane. Zachodzi przypuszczenie, że jest to Elżbieta Stusewiczowa, lat 50, zam. ok. przystanku Szklary.

Wilejka pow.

— **Zakup koni do wojska.** Podczas tegorocznego zakupu, który odbył się w Wilejce, komisja wojskowa zakupiła 15 koni na sumę około 15.000 zł. Z doprowadzonych koni komisja była zadowolona i stwierdziła, że w powiecie wilejskim hodowla w tym dziale znacznie się podniosła. W trosce o jakość konia zarząd stadniny państwowej przyśle 12 ogierów. Na razie niewiadomo, w jakich punktach zostaną one roziokowane. **W. R.**

— **W pow. wilejskim czynnych jest 6 spółdzielni mleczarskich** z kilku filiami zorganizowanych przez drobnych i średniozamożnych rolników. Jak wykazują obliczenia, w zakładach tych spółdzielni w ciągu roku ubiegłego przerobiono ponad 2 i pół miliona litrów mleka.

— **UDRĘKĄ DLA ZARZĄDÓW SIECI TELEFONICZNYCH SĄ DZIECI WIEJSKIE które niszczą izolatory na słupach telefonicznych. W pow. wilejskim na kilku tylko ważniejszych liniach telefonicznych, latem 1936 roku chłopcy stłukli kamieniami 1.102 izolatory. Walka z tą łobuzerią jest prowadzona energicznie przez policję i szkoły, ale powinni również wieśniacy pouczać dzieci swoje o szkodliwości takiej zabawy.**

Brasław

— **Punkt harcerski w Turmoncie.** — Wileńskie Koło Harcerzy z czasów walk o niepodległość zorganizowało na stacji granicznej w Turmoncie punkt etapowy, który będzie miał za zadanie ułatwianie harcerzom przyjeżdżającym z zagranicy do Polski komunikowanie się z władzami harcerskimi i ułatwianie wydobycia dokumentów na dalszą podróż i pobyt w Polsce.

Głębokie

— **T-wo „Oświata" w Głębokiem przystąpiło do rozbudowy istniejącego budynku gimnazjum** im. Unii Lubelskiej oraz do budowy nowego budynku przeznaczonego na liceum.

Na apel T-wa społeczeństwo głębockie dotychczas złożyło 6000 zł. w postaci pożyczki bezprocentowej, Rada Powiatowa ofiarowała budulec wartości zł. 5 tys. złotych, Zw. Pracowników Samorządowych opodatkował się na ten cel w wysokości 4 proc. uposażeń miesięcznych, co wyniesie ok. zł. 4000.

Ponieważ T-wo „Oświata" obecnie wedle obliczeń, dysponować może kwotą do 20 tys. zł., a przewidywane koszty budowy mają wynosić ok. zł. 35 tys., brakująca suma 15 tys. zł. — ma być pokryta z zaciągniętej pożyczki. Obecnie przystąpiono już do zwózki budulcu, cegły itp. materiału budowlanego.

— **7 bm. w Głębokiem odbył się zjazd członków Oddz. Zw. Legionistów** z pow. dziśnieńskiego, w którym wzięły udział 24 osoby. Po omówieniu spraw organizacyjnych i opieki koleżeńskiej przybyły na zjazd delegat okręgu wileńskiego Ostrowski omówił wytyczne prac OZN. Do nowoobranego zarządu weszli: płk. dypl. Janiszewski, mjr. Czarkowski, por. rez. Borkowski oraz Korny i Duda.

Jerozolimka

— **Praca Koła „Mens".** W sali świetlicy strażackiej, odbyła się 7 bm. podniosła akademia, na której zebrana licznie miejscowa ludność wysłuchała śpiewów chóralnych, odczytu dr. Toloczki o wpływie alkoholu na organizm ludzki, oraz deklamacyj p. Jurewiczówny i Mickiewiczówny. Miejscowe Koło „Mens" jest dość liczne i przejawia owocną działalność mając swoje komórki w miejscowych organizacjach. Przewodnicząca Koła, p. Lemanowiczowa jest przekonana, że praca Koła doprowadzi do polepszenia warunków zdrowotnych i materialnych ludności przez zmniejszenie picia wódki Miejscowa Och. Straż Pożarna, Kółko Rolnicze i Kat. Stowarzyszenie Kobiet i Młodzieży zgłosiły akces do współpracy z kołem „Mens".

Wytężona praca szkoły przez parę lat dużo zrobiła dobrego. Być może, iż obecnie, przy współpracy organizacyj da się w zupełności to wielkie zło z terenu usunąć. **S. B.**

Dokszyce

— **Rok 1936-37 upływa w Oddziale Z. S.** na terenie miasta i gminy Dokszyce pod znakiem wytężonej pracy. Zajęcia z zakresu przysp. wojsk. i wych. ob. odbywają się według programów w 4-ch pododdziałach: Dokszyce, Janki, Pierełoje i Tumiłowicze. Pracą kierują: prezes mjr. Jan Góra, komendant p. w. kpt. Aleksander Nosarzewski, komendant oddz. Romuald Oleksiński i referenci w. ob., którzy pracują z ramienia Ogniska ZNP. — Strzelcy otrzymali nowe czapki. Koło Przyjaciół Zw. Strzel. zaopatrzyło i urządziło świetlice. 2 zabawy taneczne i 1 przedstawienie ratowały pustą kasę strzelecką. W styczniu br. w każdym z pododdziałów dzielono się opłatkiem przy śpiewie kolend. Uroczystości „opłatka" kończyły się zabawami tanecznymi. Częste poprzednio bójki i awantury młodzieży męskiej naszych wiosek znikły ze świetlic i środowiska strzeleckiego. 17 stycznia odbyło się walne zebranie członków oddziału, na którym wybrano nowy zarząd z prezesem p. Górą na czele. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt wybrania do Zarządu p. Czesławy Oleksińskiej, którą proszono o dołożenie wszystkich możliwych starań w celu zorganizowania młodzieży żeńskiej.

Świetlica strzelecka czeka na przyjęcie nowych członków, które tu znajdą dla siebie wiele wdzięcznej pracy. **J. S.**

Nieśwież

— **ZABÓJSTWO. W dn. 5 marca 1937 pomiędzy godz. 19 i 20 w mieszkaniu Okulicza Jana mieszk. wsi Kamionka gm. Snów, pow. nieświeskiego, w czasie odbywającej się zabawy weselnej wynikła bójka, w czasie której Szafrański Jan zgasił lampę, zaś Maruk Mieczysław z uciętego karabinu usiłował zastrzelić Skrybę Andrzeja, którego zranił w lewe ucho i jednocześnie zabił na miejscu siedzącego na łóżku Okulicza Włodzimierza.**

Stołpce

— **Zebranie organizacyjne spółdzielni mleczarskiej.** W ub. piątek w lokalu OTO i KR w Stołpcach odbyło się zebranie organizacyjne członków-założycieli spółdzielni mleczarskiej w Stołpcach. Przybyło 56 członków oraz przedstawiciele centralnych organizacyj rolniczych i spółdzielczych w osobach pp.: dyr. Barańskiego, insp. Cywińskiego i lustratora Muchy. Na zebraniu był obecny również p. starosta Wierzbicki, który w swym przemówieniu podkreślił znaczenie gospodarcze powstającej placówki. W trakcie obrad przemawiali przewodniczący zebrania p. Czesław Krupski, inż. K. Kraszewski instr. Markiewicz, dyr. Barański, insp. Cywiński i lustrator Mucha, omawiając szczegółowo cele i zadania spółdzielni. Po wszechstronnym omówieniu sprawy dokonano wyborów władz spółdzielni. Do Zarządu wybrano pp.: Czesława Krupskiego, H. Czyścieckiego, Z. Majewskiego, A. Sienkiewicza i Z. Wojciechowskiego, do rady nadzorczej wybrano pp. inż. St. Klimkiewicza, A. Cierpickiego, T. Dubowika, O. Matusewicza, M. Mickiewicza, A. Cholewińskiego, A. Jeńczyka, A. Prokopowicza, K. Kutasa, A. Hacurę, J. Zieńkę i W. Rusieckiego.

— **LM i K buduje w Stołpcach przystań i schronisko.** W sobotę w lokalu stowarzyszenie Reduta w Stołpcach odbyło się walne zgromadzenie członków LM i K któremy przewodniczył prezes Okr. Zarządu LM i K w Nowogródku p. C. Galasewicz. Obecnych około 100 osób. Zebranie zaszczycił obecnością starosta — Wierzbicki.

Uchwalono budżet i plan pracy na 1937 rok, oraz zatwierdzono sprawozdania zarządu i kom. rewizyjnej. Przewodniczący poinformował zebranych iż zarząd miejski w Stołpcach podejmuje się budowy przystani i schroniska w Stołpcach z tym, że w dniu 29 czerwca rb. będzie dokonane poświęcenie i otwarcie tej placówki. Zebranie wysłało depesze hołdownicze z przyrzeczeniami wytężonej pracy do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego-Rydza, Dowództwa Marynarki Wojennej, Zarządu Gł. LM i K w Warszawie, Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku, Ministra Spraw Zagran. i wojewody nowogródz. Sokołowskiego.

— **Wieczornica Rodziny Urzędniczej.** W ub. sobotę w sali stowarzyszenia Reduta w Stołpcach odbyła się wieczornica urządzona przez sekcję kult.-oświatową R. U. Na program wieczornicy złożyły się śpiewy solowe p. J. Tomaszewskiego, pogaduszki p. M Czernobaja i występy chóru męskiego. Na wieczornicy byli obecni p. starosta Wierzbicki i naczelnik Wydz. Samorządowego wojew. nowogródzkiego Galasewicz.

Wydz. Pow. w Wilejce zabiega o likwidację zadłużeń

W roku 1928 powiat wilejski został dotknięty klęską nieurodzaju. Na skutek tego Państwowy Bank Rolny udzielił w r. 1929 pożyczek na pomoc siewną na ogólną sumę 205.000 zł. Pieniądze zostały rozprowadzone w teren za pośrednictwem Komunalnej Kasy Oszczędności. W ten sposób został zadłużony Związek Samorządowy pow. wilejskiego. Pożyczka była podyktowana niezbędną potrzebą. Przy ówczesnej koniunkturze zapowiadało wszystko, że rolnicy zwrócą udzielone im na zasiew sumy. Tymczasem nadszedł kryzys, płatnicy zawiedli i Zw. Samorządowy znalazł się w trudnej sytuacji jako poręczyciel niewypłacalnych dłużników. Część, prawie połowa pożyczki, została wpłacona do Państwowego Banku Rolnego, reszta figuruje jako dług obciążający KKO. Gminy powiatu zalegają względem Powiatowego Związku Samorządowego. Wobec wyjątkowo trudnej sytuacji Wydział Powiatowy w Wilejce od dłuższego czasu usilnie zabiega o umorzenie długu powstałego w 1929 roku na skutek zaciągnięcia tej pożyczki. Likwidacja należności w Polskim Banku Rolnym wyprowadziłaby Pow. Związek Samorządowy z krytycznej sytuacji. **W. R.**

Przymusowy nadzór nad hodowlą bydła w pow. wilejskim

Rada Powiatowa w Wilejce na wniosek organizacyj rolniczych uchwaliła wprowadzić w życie w gminach wiszniowskiej i żodziskiej ustawę o nadzorze nad hodowlą bydła. Dotychczas przepisy tej ustawy obowiązywały tylko w jednej gminie, dołhinowskiej. Ustawa ta ma na celu podniesienie jakości hodowanego bydła. W gminach tych wolno będzie trzymać tylko buhaje licencjonowane, natomiast za utrzymywanie innych nieznanych buhajów rolnicy-właściciele będą obowiązani płacić po zł. 50 rocznie.

Słonim

— **SAMOBÓJSTWO. W dniu 4 marca 1937 roku o godz. 19 mieszk wsi Mała Wola, gm. kuryłowickiej, pow. słonimskiego Puzacz Antoni we własnym mieszkaniu popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Poprzednio samobójca pobił żonę i dzieci i powypędzał ich z domu. Cierpiał od dłuższego czasu na chorobę psychiczną i usiłował kilkakrotnie pozbawić się życia, lecz zawsze mu przeszkadzano.**

Szczuczyn

— **Z UWAGI NA TO, ŻE WKRÓTCE RUSZĄ LODY NA NIEMNIE pow. urząd drogowy poczynił już wstępne przygotowania zdążające do ochrony mostu.— Zachodzi tym większa obawa, że most nie jest należycie zabezpieczony potrzebną ilością izbic, do których budowy przystąpi się już w roku bieżącym**

Grubość lodu na Niemnie wynosi na niektórych odcinkach 70 cm.

Książki nadesłane do Redakcji

— **„Osiedla Robotnicze"** — „Mieszkania Kolejarzy" — Antoni Zdanowski.

— **„Analiza budowy domów mieszkalnych"** — Stanisław Tołwiński. Nakładem Polsk. T-wa Reformy Mieszkaniowej w Warszawie.

— **„Świat oszalał"** — K. Nibur. Nakładem Księg. Lwowskiej we Lwowie.

— **„Listy" — Eliza Orzeszkowa,** tom 1, Dwugłosy. Nakładem T-wa im. E. Orzeszkowej Warszawa — Grodno oraz Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska".

Strajk protestacyjny szewców chałupników

Wczoraj odbył się w Wilnie strajk protestacyjny szewców czeladników chałupniczych, domagających się od pracodawców respektowania umowy zbiorowej, zawartej w dniu 21 lutego br. Umowa ta była wywalczona przez szewców z wielkim trudem. Przed jej zawarciem czeladnikom chałupniczym płacono za zrobienie pary obuwia w gorszym gatunku po 2,50 zł. w lepszym zaś — po 3,50 zł. W ciągu tygodnia czeladnik mógł wykonać najwyżej 6—7 par, pracując minimum po 13 godzin dziennie. Przeciętnie zarobki tygodniowe szewców wahały się w granicach od 17 do 22 zł.

Umowa zbiorowa przyniosła zwyżkę płac o 20 proc. Zwyżka jednak nie weszła w życie, ponieważ pracodawcy, zrzeszeni w stowarzyszeniu kupców Żydów sekcji obuwia, nie uznali jej potem, mimo, że w swoim czasie zgodzili się na te warunki.

Strajk wczorajszy objął do 150 osób. W godzinach popołudniowych pracodawcy oświadczyli, że zgadzają się na warunki umowy zbiorowej i będą je respektowali. Szewcy przerwali wtedy strajk.

Strajk w kaflarni przy ul. Krakowskiej

Wczoraj w kaflarni Malczyka i Chajkina przy ul. Krakowskiej 14 wybuchł strajk robotników.

Przyczyną wybuchu strajku było zerwanie umowy zbiorowej przez pracodawcę, zawartej w dniu 26 stycznia ub. roku. Płace, ustalone w owym czasie, nie były wysokie w ogóle, — w ostatnich zaś miesiącach w związku z podrożeniem artykułów pierwszej potrzeby stały się niewystarczającymi. Robotnicy nie wszczynali jednak akcji podwyżki płac, respektując obowiązującą umowę zbiorową.

W ostatnim tygodniu robotnicy zostali zaskoczeni zniżką płac, przeprowadzoną samowolnie przez pracodawcę, bez porozumienia z robotnikami i wbrew obowiązującej umowie. Na to robotnicy odpowiedzieli ogłoszeniem strajku. Uznając zaś umowę zbiorową za zerwaną z winy właściciela kaflarni, wysunęli jednocześnie żądanie podwyżki płac przy uwzględnieniu różnych cen produktów spożywczych w styczniu ub. r. i obecnie.

Zarobki robotników w kaflarni wynosiły przeciętnie po 2 złote dziennie.

Takiego zamachu samobójczego jeszcze nie było

W niecodzienny sposób usiłował popełnić samobójstwo 26-letni stolarz S. Kagan, zam. u krewnych przy ul. Kwaszelnej 19—17.

Kagan był chałucem, to zn. syjonistą pionierem, który otrzymał t. zw. certyfikat, czyli prawo wjazdu do Palestyny. Już wszystkie formalności były zakończone, już miał otrzymać wizę, gdy nagle urząd palestyński cofnął ten certyfikat. Kagan rozpaczał. Wpadł w melancholię, zaś przed kilku dniami nagle zaginął. Krewni zameldowali o zaginięciu policji, wyrażając obawę, że Kagan może odebrać sobie życie.

Policja wszczęła poszukiwania. Wczoraj wieczorem policjant zauważył Kagana na dworcu wileńskim i zatrzymał go. W tym czasie wydarzyła się jakaś awantura, policjant musiał interweniować, i Kagan ulotnił się. Ponieważ zapewniał policjanta, że zamierza udać się do domu, ten ostatni podążył na ul. Kwaszelną, gdzie dozorczyni domu poinformowała go, że wpuściła Kagana na podwórko. W mieszkaniu jednak policjant nie znalazł go. Przeszukano wszystkie strychy, zakamarki, lecz Kagana nigdzie nie było. Wreszcie zajrzano do piwnicy, gdzie oczom przybyłych przedstawił się widok wręcz niesamowity: Kagan rozebrany do naga leżał przywarty do bryły lodu. Z trudem udało się go podnieść. Twierdził, że chce zamrozić się. Owiniętego w koce przeniesiono go do domu, gdzie natychmiast dostał silnej gorączki. (c)

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

cedula z dnia 10 marca 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	24.25	24.75
„ II „ 670 „	23.75	24.25
Pszenica I „ 730 „	30.—	31.—
„ II „ 710 „	28.50	29.50
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	24.—	24.50
„ II „ 649 „ „	23.—	23.50
„ III „ 620,5 „ (past.)	22.—	22.50
Owies I „ 468 „	22.75	23.25
„ II „ 445 „	21.75	22.50
Gryka „ 610 „	30.50	31.50
Mąka pszen. gat. I 0—20% wyc.	48.—	50.—
„ „ „ I-A 0—45%	46.—	46.50
„ „ „ I-B 0—55%	45.—	46.—
„ „ „ I-C 0—60%	43.25	43.75
„ „ „ II-E 55—60%	37.50	38.—
„ „ „ II-F 55—65%	35.—	35.50
„ „ „ II-G 60—65%	32.50	33.—
„ żytnia gat I do 50%	36.—	36.50
„ „ „ I do 65%	33.50	34.—
„ „ razowa do 95%	26.75	27.25
Otręby pszenne miałkie przem. stand.	17.25	17.75
„ żytnie przem stand.	16.75	17.25
Połuszka	21.—	22.—
Wyka	22.—	23.—
Łubin niebieski	16.—	16.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	51.50	52.—
Len trzep. stand. Wołożyn b. I sk. 216.50	1700.—	1740.—
Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50	1820.—	1860.—
Len trzepany stand. Miory b. SPK	1540.—	1580.—
Len trzepany stand. Traby b. I sk. 216.50	—	—
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	1950.—	1990.—
Kądziel Horodziejska b. I sk. 216.50	1520.—	1560.—
Targaniec mocz. asort. 70/30	960.—	1000.—

KRONIKA

MARZEC **11** Czwartek

Dziś Konstantego W.
Jutro Grzegorza W.

Wschód słońca — g. 5 m. 45
Zachód słońca — g. 5 m. 13

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B w Wilnie z dn. 10.III.-1937 roku.

Ciśnienie 755
Temperatura średnia —3
Temperatura najwyższa 0
Temperatura najniższa —6
Opad —
Wiatr półn.-wschodni
Tend.: bez zmian
Uwagi: rano pogodnie, potem pochmurno.

Przewidywany przebieg pogody w-g PIM'a do wieczora dnia 11 b. m.

W całym kraju pogoda pochmurna z opadami.

Po miejscami lekkich przymrozkach temperatura w ciągu dnia kilka stopni powyżej zera, a w dzielnicach północnych — po dość silnych przymrozkach nocą — dniem temperatura w pobliżu zera.

Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Pundziłła (Mickiewicza 33); 2) S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); 3) Chróścickego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); 4) Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); 5) Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto dyżurują apiek: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA.

— **Do Hotelu St. Georges:** Jezierski Leopold z Wołkowyska; Kaczmarski Stanisław z Warszawy; Smolka Kazimierz z Poznania; Smuljans Arons, przemysł. z Rygi; adw. Horbaczewski Zygmunt z Grodna; Güntert Józef, kupiec z Wiednia; dyr. Kączkowski Br. z Warszawy; Miller Lucjan z Warszawy; Florkowski Czesław z Konstantynowa; Gniazdowski Mariusz; Fabiszewska Joanna z Gdańska; Fichtner Wł., kupiec z Warszawy; Rembski Józef z Warszawy; Rutkowska Janina z Tarnowa; insp. Gliszczyński St. z Warszawy; Ay Arthur, kupiec z Berlina.

Z UNIWERSYTETU

— **Odczyt.** W piątek dnia 12 bm. o godz. 19-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego dr. Renato Poggioli wygłosi odczyt (w języku polskim) pt. „Stulecie Leopardiego".

Wstęp wolny.

AKADEMICKA

— **AZM R. P. przypomina**, że dziś 11 marca o godz. 19, odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Wielkiej 17—4a, zebranie towarzyskie, na którym p. A. Michejda, nawiązując do swego ostatniego odczytu, pokaże przezrocza ze swej podróży do Szwecji. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Misterium Golgoty.** W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 19 Stowarzyszenie Akademickie „Collegium" Leonardi da Vinci" urządza w Sali Śniadeckich USB. uroczysty wieczór „Misterium Golgoty". Wstęp wolny.

RZEMIEŚLNICZA

— **Doroczne walne zebranie Cechu Szewców i Branży Skórnej** m. Wilna — odbędzie się w niedzielę dnia 14 marca br. o godz. 16, w lokalu Izby Rzemieśln. Gdańska 6.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Zw. Pracy Obyw. Kobiet** podaje do wiadomości, że dziś (czwartek) na zebraniu dyskusyjnym p. Halina Siemieńska znana działaczka społeczna w Polsce i na terenie międzynarodowym — wygłosi odczyt p. t. „III Międzynarodowa Konferencja Służby Społecznej w Londynie". Początek o godz. 6,30 wiecz. w lokalu ZPOK (ul. Jagiellońska Nr. 3—5 m. 3). Wstęp wolny.

— **Kurs Alkohologii.** We czwartek, 11 marca na II Kursie Alkohologii w sali gimnazjalnej im. króla Zygmunta o g. 6 będą wygłoszone dwa odczyty, I-szy wygłosi: p. dr. S. Brokowski na temat „Alkoholizm wśród dzieci", II-gi — ks. prof. M. Sopoćko „Alkoholizm a moralność".

Tematy poruszają zagadnienia o znaczeniu państwowo-społecznym. Wstęp wolny. Goście b. mile widziani.

— **Rekolekcje Inteligencji Katolickiej m. Wilna.** Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej zaprasza inteligencję i nauczycielstwo katolickie do wzięcia udziału w rekolekcjach wielkopostnych, które odbędą się w dn. 15—21 marca br. w kościele OO. Franciszkanów.

Konferencje wygłosi ks. kan. J. Woroniewski ze Lwowa.

— **W związku z organizowaną nauczycielską pielgrzymką na Jasną Górę** Wileński Zarząd Okręgowy Stowarzyszenia Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych wzywa Członków Koła miasta Wilna na zebranie dnia 12 marca o g. 17 w drugim terminie o 17,30 w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Uniwersyteckiej 9—7.

NOWOGRÓDZKA

— SEKRETARZ SĄDU SKAZANY W NOWOGRÓDKU NA PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA. W dniu 8 marca br. Sąd Okręgowy w Nowogródku w składzie: przewodniczący Zanarewski, oraz sędziowie A. Stankiewicz i J. Mirkowski — rozpoznał sprawę Wacława Piotrowskiego, b. sekretarza sądu grodzkiego w Baranowiczach, oskarżonego o przywłaszczenie 1700 złotych z kasy sądu, czyli o czyn z art. 286 p. 2 kk.

Oskarżał prokurator Dietrych, bronił adw. Szarejko, protokółował apl. Minskier.

Nadużycie wykryte zostało w ub. roku w czasie lustracji przez prezesa S. O. Henryka Muraszkę i przez biegłego buchaltera A. Jakubczyka. Stwierdzono mianowicie brak kwitów na 314 zł., 269.61 zł. i brak 500 zł. banknotu w zalakowanej kopercie. Pieniądze te Piotrowski zwrócił. Na rozprawie do winy defraudacji nie przyznał się, tłumacząc się ciężką pracą, przeoczeniem i możliwością przywłaszczenia niektórych kwot przez kogo innego. Dowodził, że pracując w Stołpcach miał pod swoją pieczą tysiące dolarów i nie skusił się na kradzież, a dziś, po 17 latach nienagannej służby tym bardziej na to by się nie zdobył. Prosił więc o uniewinnienie.

Kierownik sądu grodzkiego w Baranowiczach sędzia Sudziłowski, urzędnik sądu Jagnuszewski i woźny adwokacki A. Raczkiewicz stwierdzili nienaganną opinię oskarżonego i ciężkie warunki pracy.

Oskarżyciel publiczny, uwypukliwszy strony ujemne i dodatnie całej sprawy, stanął na stanowisku bezwzględnej walki z nadużyciami. Obrońca znowu prosił o uniewinnienie, zaznaczając, że oskarżony został już raz ukarany przez dyscyplinarne zwolnienie z posady i nowa kara byłaby dlań zbyt krzywdzącą. Piotrowski, mający na swym utrzymaniu żonę, dwoje dzieci i teściową, prosił gorąco o uniewinnienie.

Sąd skazał go na półtora roku więzienia (bez zawieszenia) z pozbawieniem praw na przeciąg 2-ch lat. Kaz.

LIDZKA

— **Robotnicy starają się o zwyżkę płac.** W Lidzie są trzy fabryki kafli, ogółem zatrudniają około 120 robotników. Większość robotników zatrudniona jest na warunkach akordowych. Ponieważ zarobki ich są niskie a praca trwa tylko w okresie wiosennym i letnim, wystąpili oni z żądaniem podwyżki płac. Domagają się mianowicie o 5 groszy więcej za wyprodukowaną kaflę oraz o 50 gr. podwyżki dziennie dla robotników pracujących na dniówkę.

— **Znaczna kradzież futer.** W nocy na 9 bm. złodzieje wywiercili otwór w ścianie sklepu futer Złatkowicza w Lidzie i skradli wyroby futrzarskie wartości ok. 8 tysięcy zł. Zarządzony rano pościg doprowadził do ujęcia w pobliżu Werenowa furmankę, która jechała z łupem do Wilna. Na widok policji zawodowy złodziej Dubiański wraz ze wspólnikami kradzieży zbiegł. Futra zwrócono poszkodowanemu.

— **Balet Parnella w Lidzie.** Sensacją dla miłośników tańca będzie występ zespołu baletowego Parnella, który po triumfach za granicą zawita do Lidy w dniu 13 bm. (sobota). Program zawierać będzie 20 poematów tanecznych w olimpijskiej obsadzie z Feliksem Parnellem, Zizi i Alicją Halamą na czele. Dekoracje i kostiumy projektowane są przez najlepszych naszych malarzy. Orkiestrą dyryguje kompozytor Zygmunt Wiehler.

Występ ten budzi w Lidzie już obecnie wielkie zainteresowanie.

Początek o godz. 8 min. 30.

Sala kino-teatru „Era".

BARANOWICKA

—Zebranie Zarządu Federacji PZOO Okręgu Nowogródzkiego. W dniu 7 bm odbyło się w Baranowiczach pod przewodnictwem p. prezesa A. Gajl-Kota zebranie zarządu Federacji PZOO Okręgu Nowogródzkiego. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych zebrani jednogłośnie uchwalili wysłać depeszę do płk. Adama Koca, wyrażając swą gotowość poświęcenia wszystkich swych sił w pracy w Obozie Zjednoczenia Narodowego.

Ze świata mody



Model kostiumu wiosennego, noszonego w tym roku w Paryżu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj we czwartek wieczorem o g. 8,15 sztuka E. O'Neilla **„Anna Christie"**.

— Jutro, wieczorem o godz. 8,15 po cenach propagandowych sztuka W. Somerset Maughama **„Święty płomień"**.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś po cenach zniżonych „Rose Marie" z J. Kulczycką w roli tytułowej.

— Jutro grana będzie op. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu".

— **Występy znakomitego zespołu baletowego F. Parnella w „Lutni".** W niedzielę i poniedziałek rozgości się na scenie „Lutni" słynny zespół baletowy, który w stolicach świata, a ostatnio w Berlinie okrył się sławą jednego z najlepszych zespołów baletowych. Program składać się będzie z 20 poematów tanecznych z Feliksem Parnellem, Zizi i Alicją Halamą na czele.

— **„Księżniczka na grochu" w „Lutni".** To czarowne widowisko dla dzieci, które na pierwszym przedstawieniu rozentuzjazmowało młodocianych widzów, powtórzone będzie w nadchodzącą niedzielę o g. 12.15 w poł.

Bezpłatne zbiorowe bilety już są rozdane do dyspozycji ubiegających się o to szkół i przytułków, przeto dalszych zgłoszeń kierownictwo uwzględniać nie może.

KOMUNIKAT TEATRU „NOWOŚCI".

Teatr „Nowości" rozpoczyna przedstawienia w poniedziałek dn. 15 marca r. b.

Strajk piekarzy w Postawach

Piekarze w Postawach w dniu 10 bm. zastrajkowali, wobec czego miasto zostało pozbawione chleba. Powodem strajku są ustalone przez władze administracyjne ceny na chleb, które są zdaniem piekarzy zbyt niskie.

Ceny nabiału i jaj

Oddział Wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 9 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg.:	**hurt**	**detal:**
wyborowe	3.30	3.60
stołowe	3.20	3.50
solone	3.20	3.50
Sery za 1 kg.:		
edamski czerwony	2.10	2.50
edamski żółty	1.75	2.20
litewski	1.45	1.70
Jaja	**kopa:**	**sztuka:**
Nr. 1	6.90	0.12½
Nr. 2	6.30	0.11½
Nr. 3	5.70	0.10½

RADIO

CZWARTEK, dnia 11 marca 1937 r.

6,30 — Pieśń poranna. 6,33 — Gimnastyka. 6,50 — Muzyka z płyt. 7,15 — Dziennik por. 7,25 — Program dz. 7,30 — Informacje i giełda. 7,35 — Muzyka poranna. 8,00 — Audycja dla szkół. 11.30 — Poranek muz. dla młodzieży. 11,57 — Sygnał czasu i hejnał. 12,03 — Koncert popularny. 12,40 — Dziennik połud. 12,50 — Odczyt w jęz. litewskim. 13,00 — Muzyka popularna. 15,00 — Wiadomości gosp. 15,15 — Orbis mówi. 15,18 — Koncert rekl. 15,25 — Życie kulturalne. 15,30 — Odcinek prozy. 15,40 — Program na piątek. 15,45 — Chwilka społeczna. 15,50 — Muzyka jazzowa. 16,20 — Marzec, pog. dla dzieci 16,35 — R. Schumann — Etiudy symfoniczne. 17,05 — Dzieci krzywdzone — odczyt. 17.20 — Koncert kameralny. 17,50 — O działalności prof. Natansona. 18,00 — Pogadanka. 18,10 — Komunikat śniegowy. 18,13 — Wiad. sportowe. 18,20 — Sztuka ludowa — odczyt wygł. Irena Szymańska. 18,35 — Modzelewska i Witas na płytach. 18,50 — Pogadanka. 19,00 — Prometeusz Skowany, premiera słuchowiska w radiofonizacji prof. Srebrnego według przekładu J. Kasprowicza. Muzyka Tadeusza Szeligowskiego. 19.55 — Koncert orkiestry salonowej. 20,25 — Nasz bilans — zbiorowa audycja sportowa. 20.45 — Dziennik wiecz. 21,00 — Finał III konkursu Chopinowskiego. 22,55 — Ostatnie wiadomości.

PIĄTEK, dnia 12.III 1937 roku

6,30: Pieśń; 6.33: Gimn. 6,50: Muzyka; 7.15: Dziennik por. 7.25: Program dz. 7,30: Informacje i giełda; 7,35: Muzyka operowa; 8 00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,30: Audycja dla dzieci; 11,57: Sygnał czasu; 12,03: Koncert orkiestry mandolinistów; 12,40 — Dziennik połudn. 12,50: Przed świętami na wsi, pog. 13,00: Muzyka operowa; 14.00: Przerwa; 15,00: Wiad. gospod. 15.15: Koncert reklamowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Odcinek prozy; 15,40: Program na sobotę; 15,45: Śpiewane tańce; 15,50: Wiosenne święto Holy w Indiach — felj. wygł. dr. Radż Behari Krishna Mathur; 16.00: Muzyka taneczna; 16.15: Rozmowa z chorymi; 16.30: Wiązanki melodii filmowych; 17,00: Z sieciami na morze — felieton; 17,15: Fr. Schubert — Trio Es dur op. 100; 17,50: Encyklopedia mówiona; 18,00: Pogadanka; 18,10: Poradnik sport. 18.20: Jak spędzić święto? — wygł. T. Bulsiewicz; 18,25: Z litewskich spraw aktualnych (w jęz. litewskim); 18,35: Pieśni artystyczne; 18.50: Nowiny leśne; 19.00: Emigrant — epizod z noweli Cz. Straszewicza. 19,20: Z pieśnią po kraju; 19.45: Obój, różek i fagot; 20.00: Transm. finału III Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego; ok. 20.45 w przerwie Dziennik wieczorny i Pogadanka; 22.00: Kaprys kobiety — skecz; 22,15: W oczekiwaniu na wyniki Konkursu Chopinowskiego gra mała ork. Pol. Radia.

Wiadomości radiowe

PROPAGANDA POMOCY ZIMOWEJ PRZEZ RADIO.

Polskie Radio wzięło żywy udział w propagandzie haseł Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych. Dla propagandy tych haseł wykorzystano wszystkie rodzaje audycyj mówionych.

Z chwilą ogłoszenia akcji Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych Polskie Radio w bardzo krótkim przeciągu czasu nadało 12 przemówień, wskazujących potrzebę pośpieszenia przez całe społeczeństwo z pomocą zimową bezrobotnym. Ze specjalnego mikrofonu zainstalowanego na Zamku, mówił p. Prezydent Rzeczypospolitej, ponadto przemówienia wygłaszali poszczególni ministrowie i prezesi wielkich organizacyj społecznych i gospodarczych.

Urządzono cztery transmisje z punktów zbiórki ofiar na rzecz bezrobotnych i z miejsc rozdawnictwa darów, w czasie zaś trwania normalnego programu radiowego wygłoszono do końca grudnia ub r. ponad 50 haseł i wezwań o potrzebie pomocy zimowej.

Dzienniki radiowe podawały uchwały różnych zrzeszeń i organizacyj oraz teksty bardziej charakterystycznych deklaracyj indywidualnych w sprawie opodatkowania się na Pomoc Zimową.

Poza audycjami organizowanymi w Warszawie dla wszystkich rozgłośni Polskiego Radia — w rozgłośniach regionalnych wygłoszono około 20 przemówień i pogadanek, z pośród których szczególnie w pamięci radiosłuchaczy utrwaliło się przemówienie J. E. ks. Arcybiskupa Lwowskiego dr. Bolesława Twardowskiego.

W sprawozdaniu z działalności sekcji propagandowej Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej czytamy: „Udział Polskiego Radia w ogólnej akcji propagandy Pomocy Zimowej jest imponujący, a Dyrekcja Polskiego Radia dokłada wszelkich starań aby pracę sekcji propagandowej jak najwydatniej ułatwić".

Oczywiście największą imprezą na rzecz akcji Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych, którą dzięki Polskiemu Radiu można było zorganizować, był koncert Jana Kiepury i Marty Eggerth, który wśród słuchaczy radia wywołał wielką ofiarność na rzecz bezrobotnych.

Osobno wspomnieć należy o urządzonej przez radio Wieczornicy Tanecznej, która dała około 16.000 zł. dochodu, przekazanego Ogólnopolskiemu Komitetowi Pomocy Zimowej.

„PROMETEUSZ SKOWANY" AJSCHILOSA
Premiera w Teatrze Wyobraźni.

Rozgłośnia Wileńska po wystawieniu w Teatrze Wyobraźni — „Edypa" przygotowała drugą premierę klasyczną — „Prometeusz Skowany" Ajschylosa w przekładzie Jana Kasprowicza, w opracowaniu radiowym prof. Stefana Srebrnego. Sztuka należy do najdojrzalszych i najgłębszych utworów Ajschylosa. Audycja ta z muzyką napisaną specjalnie przez Tadeusza Szeligowskiego otrzymuje w radio formę monumentalnego oratorium. Tragedia Prometeusza, którego imię stało się od wieków symbolem buntu jednostki ludzkiej i walki z jej przeznaczeniem narzuconym przez siły wyższe, wzbogaci Klasyczny Teatr Wyobraźni o jeszcze jeden na wysokim poziomie stojący spektakl radiowy. Słuchowisko nadane zostanie dnia 11 marca o godz. 19,00.

Kurjer Sportowy

Dziś mówić będzie red. Junosza Dąbrowski

Dziś o godz. 12 w sali przy ul. Wileńskiej 33 red. Junosza - Dąbrowski z Warszawy wygłosi odczyt na temat współpracy prasy sportowej z władzami państwowo-sportowymi. Po tym odczycie głos zabierze kierownik Okr. Urzędu WF płk. Ignacy Bobrowski, który zobrazuje sytuację w sporcie Ziem Północno-Wschodnich. W dzisiejszej konferencji udział wezmą nie tylko przedstawiciele sportu wileńskiego, ale również z Białegostoku i Grodna. Warto zaznaczyć, że red. Junosza-Dąbrowski jest pierwszym laureatem nagrody dziennikarskiej PUWF i PW i jednym z najlepszych felietonistów sportowych. Odczyt jego budzi zaciekawienie. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Jutro zebranie likwidacyjne marszu Zułów — Wilno

Jutro w sali przy ul. Wielkiej 23 odbędzie się zebranie komitetu organizacyjnego marszu narciarskiego Zułów—Wilno. Będzie to zebranie likwidacyjne. Na zebraniu likwidacyjne. Na zebraniu omówione zostaną wszystkie spostrzeżenia, a następnie wysunięte zostaną wnioski, dotyczące zmiany regulaminu następnego marszu.

Organizatorzy mają pod tym względem szereg ciekawych projektów.

Zarząd Wil. Okr. Zw. Bokserskiego prowadzi dochodzenie

Na ostatnim zebraniu Zarządu Wil. Okr. Związku Bokserskiego rozpatrywana była sprawa dotycząca niedzielnego meczu i wynikłej aawntury. Zarząd postanowił polecić wydziałowi Spraw Sędziowskich zebrać cały materiał dowodowy i przedłożyć na przyszłym zebraniu, które odbędzie się jutro w sali Ośrodka WF.

Jeszcze raz apelujemy do Zarządu WOZB, by zechciał w sposób poważny i bezstronnie ustosunkować się do całej tej sprawy, bo jeżeli winni nie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności, to wówczas nie będziemy mieli żadnej gwarancji, że następne mecze nie będą terenem jeszcze większych awantur.

Domagamy się w pierwszym rzędzie przeprowadzenia dochodzenia i ujawnienia nazwisk ludzi, którzy zawinili. Na podstawie tego co wiemy sądzimy, że lista winnych nie będzie skąpa.

I Kursa Handlu Straganiarskiego w Wilnie

Towarzystwo Oświaty Zawodowej w Wilnie zorganizowało trzymiesięczny kurs handlu straganiarskiego.

Na kurs przyjęto 38 kandydatów, rekrutujących się ze sfer bezrobotnych, przeważnie osób niemających żadnego wykształcenia fachowego.

Pierwszy miesiąc kursu jest poświęcony nauce teoretycznej, dwa następne praktyce handlowej w straganach jakoteż towaroznawczej w poszczególnych firmach.

Wczoraj nastąpiło otwarcie kursu. Do słuchaczy i zebranych gości wśród których znajdował się p. dyr. Izby Rolniczej Czerniewski wygłosił dłuższe przemówienie p. prof. Jagmin, prezes Tow. Ośw. Zawod., podkreślając potrzebę kursów i możliwości jakie stworzą kursy dla absolwentów.

Inouguracyjny wykład na temat „Straganiarstwo w woj. wileńskim" wygłosił kierownik kursów p. Sikorski, który przez szereg miesięcy badał w terenie możliwości rozwoju straganiarstwa.

Zawieszenie „Wilner Togu"

Sąd Okręgowy w Wilnie rozpatrzył sprawę najstarszej w Wilnie gazety żydowskiej „Wilner Tog". Gazeta ta na zarządzenie władz administracyjnych uległa w dniu 18 lutego konfiskacie za artykuł omawiający wystąpienie posła Miedzińskiego w Sejmie. Na skutek tej konfiskaty starostwo grodzkie wystąpiło do sądu z wnioskiem o zawieszenie gazety.

Sąd Okręgowy postanowił konfiskatę zatwierdzić i gazetę zawiesić.

OD ADMINISTRACJI

Administracja **nie przyjmuje odpowiedzialności za termin** ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. — **Zastrzeżone miejsca** obowiązują Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenników 25 procentowa nadwyżka. **Omyłki**, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględnione o ile zostaną wniesione do dni 4-ch od daty ukazania się ogłoszenia. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były z góry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. **Komunikatów** bezpłatnych nie umieszcza się.

Ze świata filmu

Dzieje kariery Katarzyny Hepburn

Jeszcze cztery lata temu nazwisko Katarzyny Hepburn było nieznane. Może tylko kilka większych agencyj teatralnych na Broadway'u miało zanotowane gdzieś w kartotekach nazwisko bezrobotnej aktorki, smukłej, czerwonowłosej, o dużych, pełnych wyrazu oczach i lekko piegowatej cerze

Dziś nazwisko to słynie w Ameryce. Wielka ta aktorka w ciągu krótkiego czasu wspięła się na wyżyny sławy bez pomocy wątpliwych tricków reklamowych. Nigdy żadna gazeta nie wyłowiła jakiegoś skandalu, dotyczącego jej osoby. Nie popularyzowała swego nazwiska rozwodami, opisywanymi na pierwszych stronach dzienników. Nie miała kochanków, nie zmieniała wytwórni, w której dotąd pracuje.

Urodziła się 8 listopada w Hardford, w stanie Connecticut. Pochodzi ze znanej rodziny, a matka jej była jedną z bardzo znanych profesorek prawa w Ameryce. W 17-ym roku życia wstąpiła Katarzyna na uniwersytet Bryn-Mawn College, specjalizując się w psychologii.

Zdobywszy dyplom naukowy, za zgodą swoich rodziców, udała się do Nowego Jorku, by szukać szczęścia na scenie. Jej nadmierna powściągliwość i duma nie pozwoliły na szybkie sukcesy.

Po długich miesiącach otrzymała wreszcie rolę w sztuce „Holiday“, lecz miała tylko dublować słynną Hope Williams. Wieczór za wieczorem stała ubrana w piękną suknię za kulisami. Lecz nie miała szczęścia Katarzyna. Przez cały długi sezon Hope Williams nie opuściła ani jednego przedstawienia.

Po raz drugi uśmiechnęło się do niej szczęście, gdy miała grać obok sprowadzonego wtenczas z Anglii Leslie Howarda w sztuce pt. „The Animal Kingdom“. Lecz Katarzyna Hepburn pojmowała rolę inaczej, niż reżyser sztuki, a wobec tego musiała zrezygnować z wielkiej szansy. I może ten właśnie krok przyczynił się do jej powodzenia. Ta młoda aktorka, która sprzeciwiła się staremu wydze reżyserowi — zaimponowała dyrektorom teatru. Zajął się nią jeden z najzdolniejszych reżyserów filmowych, George Cukor. Sprowadził ją do Hollywood i przeforsował dla niej główną rolę w filmie „A Bill of Divorcement“. Sprawa Katrzyny Hepburn wisiała na włosku, gdyż producenci nie chcieli zaryzykować olbrzymich sum, jakie film ten miał kosztować, dla „małej, piegowatej aktorki“. Sprzeciwiał się temu także J. Barrymore, który w filmie tym grał główną rolę, a który w owym czasie stał jeszcze u szczytu swojej sławy. Jednak tym razem George Cukor zwyciężył, a co więcej kilkakrotnie w czasie pracy nad filmem ustąpił Katarzynie Hepburn.

Bezpośrednio po ukończeniu zdjęć Katarzyna wyjechała do Anglii na dłuższą wycieczkę samochodową i tam dostała telegram o fantastycznym powodzeniu jakie film zdobył sobie w Ameryce. Przerwała urlop i wróciła do Hollywood, gdzie w wytwórni RKO Radio czekał już na nią długoletni kontrakt.

Rozpoczęła natychmiast pracę nad filmem „Małe Kobietki“. Obraz ten zdobył światową sławę i postawił ją obok największych tragiczek ekranu. Potem poszły z kolei: „Cristopher Strong“, „Morning Glory“, „Alice Adams“, „Sylvia Scarlett“, „Maria Stuart“ i wreszcie najnowszy jej film „A Woman Rebels“ (Zbuntowana). Prawie wszystkie te filmy stanowiły czołowe obrazy produkcji RKO. Cieszyły się mniejszym lub większym powodzeniem u publiczności, lecz wszyscy zgodnie przyznali, że nie było wśród nich ani jednego, który możnaby nazwać obrazem średniej miary.

„Zbuntowana“ to dramat młodej dziewczyny, nie znającej życia, która pokutuje za błędy swych wychowawców. To obraz buntu kobiety, która pada ofiarą fałszywej moralności. Obok niej występuje w tym filmie świetny Herbert Marshall.

Jaki jest ulubiony kwiat Katarzyny Hepburn? Jakie czyta powieści? Kto z donżuanów kolonii filmowej powoduje silniejsze bicie jej serca? Na te pytania nie ma odpowiedzi. Katarzyna Hepburn nie udzieliła do dzisiaj ani jednego wywiadu.

Najznakomitsza łyżwiarka świata — artystką filmową



B. łyżwiarska mistrzyni świata — Sonia Henie, obecnie amerykańska gwiazda filmowa, przygotowuje się do zdjęć, dbając zawsze troskliwie o swą urodę. —

Oryginalne porwanie

Opinia publiczna w Ameryce podrażniona jest do najwyższego stopnia powtarzającymi się, niewyjaśnionymi porwaniami. Nieuchwytni złoczyńcy, tak zwani „kidnapperzy“, grasują bezkarnie, policja jest wobec nich bezsilna. Ostatnio zdarzyło się znów porwanie dość oryginalne, tym razem jednak zupełnie bezkrwawe. Nie porwano bowiem ani dziecka, ani żadnego milionera, lecz słynny milionowej wartości brylant, zwany „Krügerem“. Złoczyńcy ukryli starannie drogocenny klejnot i zażądali kolosalnego okupu. I tym razem policji nie udało się nic wskórać. Brylant jednak odzyskano dzięki sprytowi sekretarki właścicielki brylantu, znanej kolekcjonerki drogich kamieni, pani Sedley. Sekretarka ta była kiedyś zamieszana w aferę złodziejską i znała dobrze sztuczki wielkich aferzystów, dzięki czemu udało się jej zręcznie podejść pomysłowych „kidnapperów“. Afera ta posłużyła wytwórni Paramount jako temat do filmu, który pod tytułem „Cienie przeszłości“ ukaże się wkrótce na ekranie. W roli głównej sekretarki - detektywa ukaże się znana z filmu „Zapomniane twarze“, piękna Gertruda Michael. Partnerami jej są: Ray Milland, bohater filmu „Królowa Dżungli“ i Sir Guy Standing.

Nowy film Szczepki i Tońki

Popularni artyści lwowskiej „Wesołej Fali“ nie poprzestali na swoim debiucie filmowym, bo oto Wiktor Budzyński, kierownik „Wesołej Fali“ napisał dla nich nowy scenariusz a Michał Waszyński przyrzekł reżyserować.

„Muza“

Wyszedł pierwszy numer tygodnika pod powyższym tytułem, poświęconego sprawom filmowym.

Numer m. in. przynosi artykuł Anatola Sterna, Leopolda Brodzińskiego, Mikulskiej.

Sprawy filmowe nie mają dotąd u nas pism, specjalnie im poświęconych. „Panoszył się“ warszawski tyg. „Kino“. To też nowe pismo wzbudza zaciekawienie.

Marlena Dietrich zostaje Amerykanką

Słynna artystka filmowa Marlena Dietrich zgłosiła do trybunału związkowego USA podanie o przyznanie jej obywatelstwa amerykańskiego. Pierwsze niezbędne formalności zostały już przez artystkę załatwione.

Film o Zoli

Realizator wyświetlanego niedawno filmu „Pasteur“, William Dieterle, przygotowuje obecnie nowy obraz z dziedziny filmowych „vie romancee“ — tym razem o genialnym pisarzu i promotorze naturalistycznego kierunku w sztuce — Emilu Zoli. Film będzie nakręcany w Ameryce.

Wymiana dawnych filmów między Francją a Ameryką

Przedstawiciele francuskiego muzeum filmowego „Cinematheque Française“ wręczyli przedstawicielowi amerykańskiego archiwum „Film Library“ w Nowym Yorku kopie dawnych filmów francuskich, wzamian za kopie przedwojennych filmów amerykańskich i filmów francuskich, których nie można już we Francji odnaleźć. M. Biver z New Yorku otrzymał szereg filmów przedwojennych realizacji Georges Mélies'a, Emila Cohla, Ludwika Lumièr'a i Zecca-Rollinego. W ten sposób nieliczne na świecie muzea wrażeń kinowych kompletują się dzięki wzajemnej pomocy.

Nowe miasto filmowe pod Rzymem

Po 14 miesiącach intensywnej pracy znajduje się na ukończeniu budowa nowego „miasta filmowego“ w miejscowości Qudraro o kilka klm. od Rzymu. „Miasto filmowe“ zajmuje przestrzeń 600,000 m. kw. Znajduje się tam 9 wielkich ateliers oraz różne niezbędne urządzenia. Prace, przy których zatrudnionych jest 1,400 robotników, zostaną ukończone w kwietniu r. b.

„Kobieta ma zawsze rację“
(Kino „Mars“).

Film warto „posłuchać“ ze względu na występującą w nim śpiewaczkę opery „Metropolitain“ w Nowym Jorku — Lilę Pons. Jej partner Henry Fonda dobrze aktorsko wywiązuje się ze swego zadania.

Fabuła jest osnuta na perypetiach kobiety, która nie umie pogodzić swego „oficjalnego“ życia, życia śpiewaczki z życiem domowym.

Dodatki — dobre.

Przetarg

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III. Grodno zawiadamia, że dnia 31 marca 1937 r. w lokalu O.U.B. III. w Grodnie przy ul. 3 Maja 8 odbędzie się przetarg nieograniczony na roboty budowlane, instalacyjne wod.-kan. i elektryczne w Osowcu, N. Wilejce, Suwałkach, Białymstoku, Lidzie i Grodnie.

Szczegóły ogłoszenia o przetargu ukażą się w „Monitorze Polskim“ i „Il. Kurierze Codziennym“ w Krakowie.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III
Grodno Nr. 850 (Bud.) Zb. 6.III. 1937.

Obwieszczenie

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U.R.P. Nr. 62, poz. 580 z roku 1932) Urząd Skarbowy w Stołpcach podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 18 marca 1937 r. o godzinie 12 w N.-Swierzniu, pow. Stołpeckiego na placu tartacznym celem uregulowania zaległych należności na rzecz Ubezpieczalni Społecznej w Baranowiczach odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości należących do B. Ilewickiego i J. Himelfarba zamieszkałych w Baranowiczach:

Deski ilości 259 m³ — grubości od 18 do 100 mm. oszacowanych na kwotę zł. 8715 (osiem tysięcy siedemset piętnaście).

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godziny 8 do 12 na składzie przy Tartaku w Nowym Swierzniu, pow. Stołpeckiego.

Naczelnik Urzędu
(H. Rosłoniewski).

Obwieszczenie

Przewodniczącego Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim w Nowogródku
z dnia 6 marca 1937 r.

Na podstawie par. 14, ust. 2 rozporządzenia Ministrów: Spraw Wewnętrznych, Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dn. 16 kwietnia 1935 r. (Dz. U.R.P. Nr. 31, poz. 231) podaję do wiadomości, że w Nowogródzkim Dzienniku Wojewódzkim z dnia 6 marca 1937 r. Nr. 6 zostało ogłoszone sprostowanie błędów w planach oddłużeniowych gmin miejskich m. Zdzięcioła, Nieświeża i Lidy, które były ogłoszone w Nowogródzkim Dzienniku Wojewódzkim z dnia 27 lutego 1937 r. Nr 5.

Przewodniczący **Tomasz Szalewicz.**
Sekretarz **Witold Skarżyński.**

Walne Zgromadzenie
T-wa Opieki nad Więźniami

W dniu 20 marca 1937 r. o godz. 17 w lokalu Prokuratury Sądu Okręgowego w Lidzie przy ul. Komercyjnej nr. 17, odbędzie się Walne Zgromadzenie członków T-wa Opieki nad Więźniami zwolnionymi z więzienia i ich rodzinami „Patronat“ Oddział w Lidzie z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie i zatwierdzenie protokułu Walnego Zgromadzenia, odbytego 14 czerwca 1935 r.
2) Sprawozdanie ogólne i kasowe z działalności Zarządu.
3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4) Zatwierdzenie preliminarza budżetu rocznego dochodów i wydatków na rok 1937-38.
5) Uzupełniające wybory członków Zarządu oraz ich zastępców.
6) Wybór członków Komisji Rewizyjnej.
7) Wolne wnioski.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 5
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz